WTOREK
|04|02|2025|

GAZETA OLSZTYŃSKA

139 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 18 (21388)

LITERKA A OTWIERA DROGĘ DO WOJSKA \3

JAK PLANOWANA INWESTYCJA WPŁYNIE NA RYNEK NIERUCHOMOŚCI \4

CZASEM TRZEBA ZROBIĆ KROK W TYŁ \9

KAŻDY MA SWOJĄ OPOWIEŚĆ O CZASACH PRL-U \10

TE ZDJĘCIA KOSZTOWAŁY KIEROWCÓW MILIONY

Fot. Zbigniew Woźniak

SPORT

POLSKI FORREST GUMP UKOŃCZYŁ BIEG PRZEZ CAŁE USA \12

CZWARTY TYTUŁ Z RZĘDU CZERWONO-BIAŁYCH \13

ISSN 0137-9127
06
9 770137 912026

5624otbp-c-K

eprasa.pl fcbedd2af1

PAPIEŻ: ZABIJANIE DZIECI OZNACZA NEGOWANIE PRZYSZŁOŚCI

Papież Franciszek otworzył w poniedziałek w Watykanie międzynarodowy szczyt na temat praw dzieci. Zaalarmował, że prawa te są codziennie deptane i lekceważone. „Jesteśmy tutaj, by powiedzieć, że nie chcemy, aby to stało się normalnością" – podkreślił w obecności 50 osobistości z całego świata.

W wystąpieniu podczas spotkania pod hasłem „Kochajmy je i chrońmy" papież stwierdził: „Dzisiaj życie milionów dzieci jest nadal naznaczone przez ubóstwo, wojnę, brak szkoły, niesprawiedliwość i wyzysk. Dzieci i nastolatków z państw najuboższych lub dręczonych przez tragiczne konflikty zmusza się do stawienia czoła straszliwym próbom".

„Także bogatszy świat nie jest odporny na niesprawiedliwość" – dodał Franciszek.

„W znacznie większej mierze niż w przeszłości szkoły i służby medyczne muszą mierzyć się z problemem dzieci dotkniętych przez liczne trudności, z młodzieżą pełną lęku czy w depresji, nastolatkami wchodzącymi na drogę agresji lub samookaleczenia się" – mówił Franciszek, który zaznaczył, że „właśnie młodzi, którzy w społeczeństwie są znakami nadziei, mają trudności z rozpoznaniem (tej nadziei) w samych sobie".

„Nie do przyjęcia jest to, co, niestety, ostatnio widzieliśmy niemal codziennie: dzieci ginące pod bombami, oddane w ofiarę bożkom władzy przez ideologię i nacjonalistyczne interesy" – zaznaczył papież, po czym ostrzegł: „Zabijanie dzieci oznacza negowanie przyszłości".

Papież zaalarmował, że nieletni są niekiedy zmuszani do walki pod wpływem narkotyków. Przypomniał, że dzieci giną jako migranci na morzu, pustyni i innych szlakach migracyjnych.

Wyraził przekonanie, że „zanegowane dzieciństwo jest cichym wołaniem, które piętnuje niesprawiedliwość systemu ekonomicznego, przestępstwa wojny, braku opieki medycznej i nauczania szkolnego".

„Jesteśmy tu po to, by powiedzieć, że nie chcemy, aby to wszystko stało się normalnością. Nie możemy zgodzić się na przyzwyczajanie się do tego" – oznajmił Franciszek, który zwrócił uwagę na ryzyko utraty litości i miłosierdzia.

Następnie przedstawił statystyki: ponad 40 mln dzieci na świecie jest wysiedlonych, a około 100 mln nie ma stałego domu. Dodał, że 160 mln dzieci to ofiary pracy przymusowej, handlu ludźmi, wyzysku i różnych form wykorzystywania.

Wiele dzieci, jak zaznaczył, żyje w próżni, ponieważ nie zostały zarejestrowane z chwilą narodzin. „Takich niewidzialnych dzieci jest około 150 mln" – zauważył Franciszek.

Wspomniał też o dzieciach bez dokumentów na granicy Meksyku ze Stanami Zjednoczonymi i podkreślił, że są one „pierwszymi ofiarami exodusu desperacji i nadziei tysięcy ludzi zmierzających z południa w stronę USA".

Papież oświadczył także: „W imię logiki odrzucenia, w której człowiek staje się wszechmogący, rodzące się życie jest poświęcane poprzez zabójczą praktykę aborcji".

Na zakończenie Franciszek zaapelował: „Musimy zdać sobie sprawę z tego, że małe dzieci obserwują, rozumieją i pamiętają. I swoimi spojrzeniami i swoim milczeniem mówią do nas. Słuchajmy ich".

PAP/RED.

KARTKA Z KALENDARZA

Osiemdziesiąt lat temu (4 lutego 1945 roku) w pałacu cesarskim w Liwadii, leżącej na południe od Jałty na Krymie, rozpoczęła się konferencja przywódców koalicji antyhitlerowskiej (tzw. wielkiej trójki). Decyzje, które zapadły podczas tejże konferencji, miały decydujące znaczenie dla powojennego kształtu Europy.

Premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill, prezydent USA Franklin Delano Roosevelt i przywódca ZSRR Józef Stalin w pałacowym patio w Liwadii

DONALD TUSK: EUROPA MUSI WYKAZAĆ DUŻO ZDROWEGO ROZSĄDKU

WOJNA HANDLOWA Z USA BYŁABY JEDNYM Z NAJOKRUTNIEJSZYCH PARADOKSÓW – POWIEDZIAŁ W BRUKSELI PREMIER DONALD TUSK. PRZESTRZEGŁ PRZED „WDEPNIĘCIEM W KOMPLETNIE BEZSENSOWNY KONFLIKT", ALE TEŻ NAWOŁYWAŁ EUROPĘ DO JEDNOŚCI I SOLIDARNOŚCI.

To jest być może pierwszy tego typu test na solidarność i jedność Unii Europejskiej w sytuacji bardzo nietypowej, kiedy mamy do czynienia z taką serią zaskoczeń i niespodzianek ze strony najbliższego sojusznika" – oświadczył Donald Tusk pytany o groźbę wojny handlowej z USA.

„Przed chwilą rozmawiałem dłużej z naszymi skandynawskimi i bałtyckimi przyjaciółmi, z premier Danii, która znalazła się w skomplikowanej sytuacji" – dodał Tusk, który wziął udział w nieformalnym spotkaniu szefów państw i rządów UE.

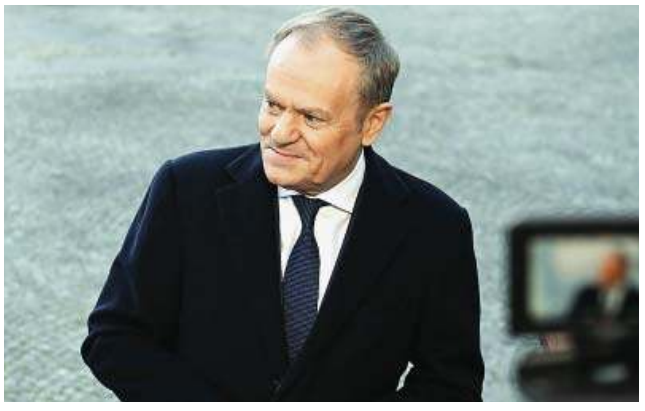

„I tutaj Europa musi wykazać dużo zdrowego rozsądku, spokoju, odpowiedzialności. My musimy umieć opiekować się naszymi relacjami z USA, ale też musimy mieć poczucie własnej godności i siły. Musimy bez wątpienia być bezdyskusyjnie zjednoczeni" – stwierdził Donald Tusk, po czym dodał: „Warto robić wszystko, co tylko możliwe, żeby w sytuacji zagrożenia rosyjskiego czy chińską ekspansją nie pokłócić się między sojusznikami. Polska będzie tym państwem, które będzie nawoływało do właśnie zdrowego rozsądku i ostrożności, ale też musimy głośno i wyraźnie powiedzieć, że wprowadzanie jakichś wojen celnych, handlowych to jest totalne nieporozumienie. To byłby jeden z najokrutniejszych paradoksów, żebyśmy dzisiaj jako sojusznicy wdepnęli w kompletnie bezsensowny konflikt. Mam nadzieję, że takie twarde, jasne, przyjazne, ale twarde stanowisko europejskie może dotrze do amerykańskiej administracji".

PAP/RED.

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Andrzej Mielnicki
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl fcbedd2af1

LITERKA A OTWIERA DROGĘ DO WOJSKA

Wczoraj ruszyła coroczna kwalifikacja wojskowa. Potrwa do 30 kwietnia. Choć już od prawie dwóch dekad nie ma poboru i do wojska idą tylko ochotnicy, to kwalifikacja wojskowa jest obowiązkowa.

Zaczęła się coroczna kwalifikacja wojskowa, która w tym roku potrwa do 30 kwietnia. Przed powiatowymi komisjami lekarskimi w kraju stanie ok. 230 tys. młodych ludzi.

Jak poinformował ppłk Sylwester Tabaka z Ośrodka Zamiejscowego w Olsztynie Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji, w naszym województwie będzie działać 21 komisji, a do tegorocznej kwalifikacji zostało wezwanych ok. 9 tys. osób. Zdecydowana większość z nich to osoby z podstawowego rocznika, a więc urodzone w 2006 roku. Do kwalifikacji stanie też ok. 400 pań, które mają wykształcenie przydatne w wojsku (chodzi tu np. o pielęgniarki czy psycholożki).

Za przeprowadzenie kwalifikacji wojskowej na terenie powiatu odpowiada starosta, a w mieście na prawach powiatu — jego prezydent.

OD LITERKI A DO E

Celem kwalifikacji wojskowej jest wprowadzenie danych do ewidencji wojskowej oraz określenie zdolności fizycznej i psychicznej do pełnienia służby wojskowej. Każda z osób wezwanych do kwalifikacji dowie się, czy może służyć w wojsku (otrzyma jedną z czterech kategorii wojskowych: A, B, D lub E), a jeśli tak, to dostanie stopień szeregowego, po czym z urzędu zostanie przeniesiona do rezerwy pasywnej. To będzie dla wezwanych pierwszy, ale niekoniecznie ostatni kontakt z wojskiem.

Kto dostanie kategorię A, może iść do wojska. Ale nie ma obawy, że osoby z kategorią A pójdą tam od razu, bo mundur założą tylko ochotnicy. Od niemal dwóch dekad służba wojskowa w Polsce jest dobrowolna, toteż do wojska trafią tylko ci, którzy chcą być żołnierzami.

Fot. sekcja prasowa 16DZ

Dziś co dziewiąty żołnierz wstępujący do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej pochodzi z województwa warmińsko-mazurskiego

WOJSKA PRZYCIĄGA

A ostatnio dobrowolna zasadnicza służba wojskowa cieszy się ogromną popularnością, zwłaszcza na Warmii i Mazurach. Dziś co dziewiąty żołnierz wstępujący do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej pochodzi z województwa warmińsko-mazurskiego. W ubiegłym roku swoje życie z żołnierskim mundurem związało ok. 7 tys. mieszkańców Warmii i Mazur, w tym spora grupa kobiet.

Wojsko to dziś bowiem bardzo dobry pracodawca. Obecnie pensja szeregowego wynosi 6000 zł brutto, ale dla osób do 26 roku życia to pensja na rękę, bo nie płacą one podatku dochodowego. Choć oczywiście nie tylko aspekt ekonomiczny decyduje o tym, że młodzi ludzie wybierają wojsko.

Chociaż służba w wojsku jest dobrowolna, to kwalifikacja wojskowa już obowiązkowa. Jednak co roku część wezwanych nie stawia się przed komisjami. Powodów jest wiele, np. pobyt za granicą czy choroba. Jednak zdecydowana większość wzywanych stawia się przed komisjami, bo w ubiegłym roku w naszym regionie do kwalifikacji stawiło się ok. 90 proc. wezwanych. Trzeba też pamiętać, że osoby, które nie stawią się, będą wzywane przez kolejne cztery lata.

Nie mówiąc już o tym, że za niestawienie się grozi grzywna. Można zostać doprowadzonym przed komisję przez policję, ale to bardzo sporadyczne przypadki.

TRZEBA POWIADOMIĆ

Jeśli jednak ktoś z ważnych przyczyn nie może stawić się w wyznaczonym terminie, to musi zawiadomić o tym właściwego wójta (burmistrza, prezydenta miasta) — przypominają wojskowi. Powinien to zrobić najpóźniej w dniu, w którym był zobowiązany do stawienia się do kwalifikacji wojskowej, oraz podać przyczyny, które nie pozwalają na to stawiennictwo. Wówczas wójt (burmistrz, prezydent miasta) określi nowy termin.

O ile kiedyś, jeszcze za czasów obowiązkowej służby czynnej, młodzi ludzie robili, co mogli, żeby wykręcić się od służby wojskowej, tak dziś większość z nich chce dostać kategorię A. Literka A bowiem nie tylko otwiera bramy koszar, ale pozwala chociażby na pracę w innych formacjach mundurowych.

ANDRZEJ MIELNICKI

Kategorie zdolności do służby wojskowej:

A — zdolny do czynnej służby wojskowej z wyłączeniem zawodowej służby wojskowej, a także zdolność do odbywania służby zastępczej;

B — czasowo niezdolny do czynnej służby wojskowej w czasie pokoju, co oznacza, że aktualny stan zdrowia nie pozwala na pełnienie tej służby;

D — niezdolny do czynnej służby wojskowej w czasie pokoju z wyjątkiem niektórych stanowisk służbowych przeznaczonych dla terytorialnej służby wojskowej;

E — trwale i całkowicie niezdolny do służby wojskowej w czasie pokoju oraz w razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny. Osoba taka nie będzie podlegała już obowiązkowi wojskowemu.

ROZMOWY O BRYTYJSKIM ZAANGAŻOWANIU W BUDOWĘ TARCZY WSCHÓD

Brytyjska delegacja zapoznała się z modelową rozbudową fortyfikacyjną na terenie Obiektu Szkoleniowo-Testowego Zapora w Ośrodku Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Orzysz i jej rozwiązaniami inżynieryjnymi" — wskazano w komunikacie Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Dowódca brytyjskiej brygady inżynieryjnej bryg. Simon Carvel i szef Zarządu Inżynierii Wojskowej Dowództwa Generalnego gen. Marek Wawrzyniak wymienili się doświadczeniami, oraz omówili, w jakich obszarach możliwe jest pogłębienie współpracy.

Jak czytamy, w ubiegłym tygodniu bryg. Simon Carvel, dowódca 8. Brygady Inżynieryjnej Sił Zbrojnych Wielkiej Brytanii przybył z wizytą do Polski, by omówić kwestię współpracy w obszarze inżynierii wojskowej oraz „identyfikacja możliwości udziału brytyjskich wojsk inżynieryjnych w programie Tarcza Wschód".

Brytyjscy żołnierze z wojsk inżynieryjnych pojawili się w Polsce już w 2021 roku, by wesprzeć polskie wojsko i służby w umacnianiu granicy polsko-białoruskiej w obliczu kryzysu migracyjnego. Brytyjczycy zaangażowali się wtedy m.in. w prace nad budową i remontowaniem umocnień na granicy oraz np. zabezpieczeniem i utrzymaniem przygranicznych dróg dojazdowych.

Ponadto brytyjscy żołnierze - obok Amerykanów, a także Chorwatów i Rumunów - stanowią część natowskiej grupy bojowej (eFP), która stacjonuje w Bemowie Piskim i na co dzień współpracuje z 15. Brygadą Zmechanizowaną z Giżycka.

„Tarcza Wschód" to koordynowany przez MON i Sztab Generalny Wojska Polskiego projekt zakładający budowę różnego rodzaju instalacji wojskowych i umocnień wzdłuż granic z Rosją i Białorusią. Instalacje te mają z jednej strony wesprzeć możliwości polskich i sojuszniczych wojsk, a z drugiej utrudnić ewentualnemu napastnikowi wtargnięcie w głąb kraju.

Instalacje mają powstać łącznie na odcinku ok. 800 km. W planach jest budowa także odpowiednich systemów rozpoznania i wykrywania zagrożeń, wysuniętych baz, węzłów logistycznych, magazynów czy rozmieszczenie systemów antydronowych.

Tarcza Wschód - wedle zapowiedzi premiera Donalda Tuska - ma być gotowa do 2028 roku. Pod koniec listopada premier Donald Tusk odwiedził pierwszy umocniony odcinek, który powstał w regionie Węgorzewa.

PAP, RED. BAR

eprasa.pl fcbedd2af1

SPORNA ORGANIZACJA RUCHU. BĘDZIE KOREKTA?

Mieszkańcy z Zatorza nie dają za wygraną i walczą o zmianę spornej organizacji ruchu na ul. Puszkina. Do sprawy odniosły się władze Olsztyna.

Na ul. Puszkina przez lata obowiązywała organizacja ruchu, zgodnie z którą samochody mogły poruszać się w obu kierunkach. Drogowcy postanowili to zmienić i wprowadzili ruch jednokierunkowy. Chodzi o fragment ul. Puszkina do skrzyżowania z ul. Małeckiego.

To wywołało niezadowolenie grupy mieszkańców. W tej sprawie interweniowali w ratuszu. Skierowali pismo do prezydenta Olsztyna.

„Mieszkańcy budynków znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły podstawowej nr 13 oraz przedszkola miejskiego nr 19 (obie placówki znajdują się przy ul. Puszkina) zwracają się (...) z petycją mającą na celu zgłoszenie problemu, a w konsekwencji przywrócenie dotychczasowego dwukierunkowego ruchu na odcinku drogi przy ul. Puszkina" – czytamy w piśmie.

Ich zdaniem wprowadzenie możliwości jazdy tylko w jednym kierunku „sparaliżowało ruch w okolicy szkoły i przedszkola w godzinach porannych i popołudniowych".

Fot. Zbigniew Woźniak

„Przed podjęciem decyzji o zmianie regulacji na ww. odcinku nie podjęto żadnych innych prób poprawy bezpieczeństwa, np. ograniczenia prędkości do 20 km/h, utworzenia dodatkowych progów zwalniających, wprowadzenia całkowitego zakazu zatrzymywania się i postoju po obu stronach jezdni" – podkreślają autorzy petycji. „Wdrożenie jednego kierunku ruchu jazdy na wspomnianym odcinku drogi znacząco ogranicza dojazd do budynków mieszkalnych osób starszych i niepełnosprawnych".

Wielokrotnie w tej sprawie interweniowała w ratuszu radna PiS Edyta Markowicz. — Sytuacja na ul. Puszkina na omawianym odcinku, szczególnie w godzinach porannych (7-8) i popołudniowych (15-16), jest tragiczna. Kierowcy się spieszą, jadą z prędkością przekraczającą tę wskazaną na znaku drogowym, często nie zatrzymują się przed pasami mimo oczekującego dziecka — twierdzi radna Markowicz i dodaje: — Wprowadzone zmiany pogorszyły wręcz dotychczasową sytuację mieszkańców osiedla. Nie wpłynęły na ich bezpieczeństwo, a już szczególnie najmłodszych. Olbrzymia liczba znaków powoduje chaos.

Do sprawy odniosły się władze miasta. — Rozumiem, że wprowadzone zmiany mogą budzić różne odczucia, jednak zapewniam, że sytuacja została poddana wnikliwej analizie miejskiego inżyniera ruchu — stwierdził prezydent miasta Robert Szewczyk.

Dodał, że po rozmowach z przedstawicielami rady rodziców szkoły oraz przedstawicielami mieszkańców zdecydował o pozostawieniu obecnej organizacji ruchu w niezmienionej formie w roku 2025. — Potrzebujemy czasu, który pozwoli mieszkańcom, użytkownikom dróg oraz służbom na analizę wprowadzonych rozwiązań w dłuższej perspektywie oraz ocenę ich rzeczywistego wpływu na funkcjonowanie ulicy i bezpieczeństwo jej użytkowników. Obserwacja efektów obecnych rozwiązań w przyszłości będzie podstawą do wprowadzenia ewentualnych korekt — zapowiedział prezydent Olsztyna.

GS

JAK PLANOWANA INWESTYCJA WPŁYNIE NA RYNEK NIERUCHOMOŚCI W OLSZTYNIE

Trwają prace zmierzające do urządzenia centrum wsparcia rolnictwa. Inwestycja realizowana ma być na gruntach zarządzanych w imieniu skarbu państwa przez olsztyński oddział Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. W planach jest zagospodarowanie około 30 ha gruntów tuż pod Tomaszkowem. Podpisany został list intencyjny. Sprawą zainteresował się Cezary Siekierski, minister rolnictwa i rozwoju wsi, który już wizytował miejsce przyszłej inwestycji.

— Projekt zakłada urządzenie miejsca o nazwie AgroCamp — mówi Adam Krzyśków, wicedyrektor olsztyńskiego oddziału KOWR. — W głównym założeniu ma skupiać w jednym miejscu agendy instytucji związanych właśnie z rolnictwem. Chodzi o to, by rolnicy z regionu, chcąc załatwić swoje sprawy, nie musieli jeździć po całym mieście, a mieli wszystko pod ręką. Chcemy zlokalizować tam m.in. Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, a także sam olsztyński oddział Krajowego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Niewykluczone, że pod Tomaszkowem zlokalizowany zostanie także ośrodek doradztwa rolniczego. — Obecnie rolnicze instytucje są rozrzucone w różnych częściach Olsztyna — mówi wicedyrektor Krzyśków.

Na jakim etapie obecnie są przygotowania do stworzenia AgroCampu? — Obecnie prowadzone są prace związane z opracowaniem stosownego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Są one na bardzo zaawansowanym etapie — odpowiada wicedyrektor KOWR Olsztyn.

Planowana wyprowadzka — i zwolnienie ogromnych powierzchni biurowych — na pewno wpłynie na rynek nieruchomości w Olsztynie. Niewykluczone, że doprowadzi do obniżenia cen najmu takich pomieszczeń w stolicy Warmii i Mazur. Wystarczy wskazać atrakcyjną lokalizację biurowca KOWR przy zbiegu ulic Kołobrzeskiej i Głowackiego. To samo dotyczy pomieszczeń ARiMR znajdujących się w prywatnym budynku przy ul. św. Wojciecha w ścisłym centrum Olsztyna i siedziby KRUS w kamienicy przy ul. Mickiewicza.

Na projekcie AgroCamp skorzysta na pewno gmina Stawiguda.

— To nie tylko dodatkowe wpływy do budżetu gminy, ale także szansa na nowe miejsca pracy czy pozyskiwanie kolejnych inwestorów — podkreśla Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda.

Tereny w sąsiedztwie Olsztyna coraz częściej są miejscem dużych inwestycji. W przypadku gminy Stawiguda jest to choćby otwarcie centrum logistycznego Biedronki. Zlokalizowane jest na działce o powierzchni 9 ha i zajmie 38 tys. m kw. powierzchni, czyli więcej niż 5 pełnowymiarowych boisk piłkarskich. Dochodzi do tego fabryka międzynarodowego koncernu Tetra Pak, a także ogromne hale magazynowe. Takie obiekty wybudował tam m.in. koncern Panattoni, międzynarodowa firma deweloperska zajmująca się głównie nieruchomościami przemysłowymi oraz magazynami.

Magnesem jest na pewno dobre skomunikowanie. Przebudowa drogi S51 i budowa obwodnicy miasta to największe inwestycje drogowe w okolicy Olsztyna. Ten rozmach spowodował, że tereny położone w sąsiedztwie obu dróg, krzyżujących się tuż pod miastem, stały się właśnie kołem zamachowym rozwoju sąsiadującej z Olsztynem gminy Stawiguda.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

NOWE POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE POMOGĄ MIESZKAŃCOM

Przypomnijmy: jeszcze w 2018 roku w większości gmin na terenie powiatu olsztyńskiego nie funkcjonowała komunikacja publiczna. Mieszkańcy byli skazani na ofertę prywatnych przewoźników. Ta, niestety, nie wszędzie była wzorcowa. Busy jeździły niepunktualnie, na przystankach brakowało aktualnych rozkładów jazdy, zaś ceny biletów nie były zbyt atrakcyjne. Dobrze zorganizowaną komunikacją zbiorową w tamtym okresie mogła pochwalić się jedynie gmina Dywity.

To jednak zaczęło się zmieniać. Swoje systemy transportowe w powiecie olsztyńskim uruchomiły gminy Stawiguda, Jonkowo i Gietrzwałd. Władze Purdy z prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemu zwróciły się do władz powiatu olsztyńskiego. Tak narodził się pomysł stworzenia spójnego systemu transportu powiatowego. Sprawę ułatwił również rządowy Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych. Dzięki niemu gminy zaczęły odważniej interesować się tematem publicznego transportu. Ruszyły pierwsze linie powiatowe o numerach 506, 511, 513, 550 i 551. Połączyły one wiele małych miejscowości z Olsztynem, likwidując wykluczenie komunikacyjne. Powiat jest organizatorem linii, które funkcjonują na terenie Purdy, Jezioran, Dobrego Miasta oraz Dywit. W styczniu 2021 roku uruchomiono dwie kolejne linie: 509 łączącą Jeziorany z Biskupcem oraz 519 łączącą Dywity z Dobrym Miastem.

Także władze Biskupca w ostatnim czasie mocno postawiły na rozwój publicznego transportu. Zaczęło się od 12 linii, które skomunikowały to miasto m.in. z Olsztynem. Teraz przyszedł czas na uruchomienie kolejnych połączeń. — Linia nr 115 zostanie wydłużona i od teraz pojedzie z Biskupca przez Kolno aż do Reszla. To efekt porozumienia, które 28 stycznia podpisałem wspólnie z burmistrzem Reszla Andrzejem Lewandowskim — informuje Kamil Kozłowski, burmistrz Biskupca. — Uruchamiamy też nową linię, nr 512, na trasie Biskupiec — Mrągowo. Radni wyrazili właśni zgodę na współpracę z gminą Sorkwity i gminą Mrągowo, dzięki czemu mieszkańcy zyskają kolejne i bardzo potrzebne połączenia.

Dodajmy, że 1 stycznia 2025 roku uruchomione zostało połączenie autobusowe pomiędzy Olsztynem a Jonkowem. Nowa linia ma nr 145. Autobusy tej linii kursują z pl. Roosevelta m.in. przez Żurawią, Kresową, Gutkowo, Warkały i Giedajty. Od poniedziałku do piątku jeździ 15 par busów, a w soboty – 10 par busów.

GS

eprasa.pl fcbedd2af1

TE ZDJĘCIA KOSZTOWAŁY KIEROWCÓW MILIONY ZŁOTYCH

Nie ma lepszego bata na kierowców niż odcinkowe pomiary prędkości, systemy kontroli przejazdu na czerwonym świetle czy klasyczne fotoradary. Są bezlitosne. I niestety, setki kierowców z naszego regionu doświadczyły tego na własnej skórze.

Fot. Zbigniew Woźniak

Żółte kamery na skrzyżowaniu al. Sikorskiego z ul. Synów Pułku i ul. Tuwima to postrach kierowców

Nie trzeba iść do fotografa, żeby zrobić sobie zdjęcie. Wystarczy nacisnąć mocniej pedał gazu, przekraczając dozwoloną prędkość, czy przejechać na czerwonym świetle, żeby mieć piękną fotkę, choć niekoniecznie jak marzenie. Bo to bardzo drogie zdjęcia. Ich ceny idą w tysiące złotych.

Główny Inspektorat Transportu Drogowego poinformował o efektach pracy Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym (CANARD) w ubiegłym roku. Te, jak widać ze statystyk, można mierzyć w milionach złotych. Bo nie ma lepszych maszynek do zarabiana pieniędzy, choć oczywiście nie o kasę tu idzie, ale o bezpieczeństwo użytkowników dróg, niż odcinkowe pomiary prędkości, systemy kontroli przejazdu na czerwonym świetle i klasyczne fotoradary. Urządzenia nie mają uczuć i nie przepuszczą nikomu. Robią zdjęcia, nagrywają, przysparzając tym samym, jak się okazuje, sporo grosza budżetowi państwa.

STOJĄ I ŁAPIĄ

Z danych, które udostępnił nam GITD, wynika, że w Polsce jest 459 klasycznych fotoradarów systemu CANARD, które w 2024 roku zarejestrowały 719 158 przypadków przekroczenia dozwolonej prędkości.

NATOMIAST 17 FOTORADARÓW DZIAŁAJĄCYCH W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM ZAREJESTROWAŁO 13 068 WYKROCZEŃ.

To niewiele. Bo średnio każdy fotoradar zarejestrował u nas 768 wykroczeń, podczas gdy w kraju było to przeciętnie 1566 wykroczeń. Powodów tego można się tylko domyślać. Być może jest to wynikiem przestrzegania przez kierowców przepisów, ale bardziej chyba bierze się z niskiego natężenia ruchu na Warmii i Mazurach. Z ostatniego pomiaru ruchu w latach 2020-2021 wynikało, że średni dobowy ruch w obrębie sieci dróg krajowych w naszym województwie wyniósł 7560 pojazdów. Dla porównania średnie natężenie ruchu w obrębie całej sieci dróg krajowych wyniosło 13 574 pojazdy na dobę, a więc niemal dwukrotnie więcej niż w naszym województwie.

Fotoradary, które zarejestrowały najwięcej w regionie wykroczeń w 2024 roku:

1. Zgon — **2810**
2. Rapaty — **1703**
3. Trękusek — **1385**
4. Stradomno — **1077**
5. Ruska Wieś — **948**

SKUTECZNE DO BÓLU

Są uważane za najskuteczniejszą broń w walce z piratami drogowymi. A chodzi o odcinkowe pomiary prędkości, które zmuszają kierowców do jazdy zgodnie z dozwoloną prędkością na długich odcinkach. Na Warmii i Mazurach mamy dwa takie odcinkowe pomiary prędkości: Gwiazdowo – Piecki (5,83 km) na drodze nr 59 i na szesnastce na wysokości Gietrzwałdu (ok. 5 km).

JAK PRZEKAZAŁ GITD, 65 URZĄDZEŃ DO ODCINKOWEGO POMIARU PRĘDKOŚCI ZAREJESTROWAŁO W 2024 ROKU W CAŁYM KRAJU 371 074 WYKROCZENIA PRZEKROCZENIA DOZWOLONEJ PRĘDKOŚCI. TO PONAD 5700 WYKROCZEŃ PRZYPADAJĄCYCH NA JEDEN ODCINEK. TO ŚREDNIA KRAJOWA, BO NA WARMII I MAZURACH NA OBU ODCINKACH ZAREJESTROWANO W SUMIE 2580 WYKROCZEŃ PRZEKROCZENIA DOZWOLONEJ PRĘDKOŚCI, Z TEGO NA ODCINKU GIETRZWAŁD — NAGLADY 1710, A NA ODCINKU GWIAZDOWO — PIECKI 870.

Jednak już niedługo przybędzie w naszym regionie OPP, bo do połowy 2026 roku w kraju mają być gotowe 43 kolejne takie punkty. Po ich instalacji CANARD będzie dysponowało 114 urządzeniami, mając pod nadzorem ponad 670 km dróg.

W naszym regionie kamery rejestrować będą średnią prędkość przejazdu także na odcinkach S7: węzeł Pasłęk-Północ — węzeł Marzewo, Rychnowo — Olsztynek, węzeł Rączki — węzeł Nidzica-Południe oraz na S51, na odcinku węzeł Olsztyn-Południe — Stawiguda. Na rezerwowej liście projektu z naszego regionu znalazł się też odcinek Ruciane-Nida — Szeroki Bór na drodze nr 58.

SKRZYŻOWANIA PŁACZU

Ale najbardziej chyba drenują kieszenie kierowców systemy kontroli przejazdu na czerwonym świetle, które są instalowane w większych miastach. Być może dlatego, że są nieoznakowane i o przewinieniu kierowcy dowiadują się dopiero, gdy dostają list z GITD, że popełnili wykroczenie.

Od ponad roku taki system działa na skrzyżowaniu al. Sikorskiego z ul. Synów Pułku i ul. Tuwima w Olsztynie. I jest to już nie maszynka, ale prawdziwa maszyna do zarabiana pieniędzy. W ubiegłym roku system kontroli przejazdu na czerwonym świetle zarejestrował tu 2500 wykroczeń, co kosztowało kierowców dokładnie 1 mln 250 tys. zł, nie mówiąc już o tym, że każdy z nich dostał też jeszcze 15 punktów karnych. Co oznacza, że wystarczy, iż kierowca jeszcze raz popełni podobne wykroczenie, a pożegna się z prawem jazdy, bo dopuszczalny limit punktów to 24, a w przypadku młodych kierowców, czyli posiadających uprawnienia krócej niż rok, to tylko 20 punktów.

Z DANYCH GITD WYNIKA, ŻE 47 SYSTEMÓW RED LIGHT DZIAŁAJĄCYCH NA SKRZYŻOWANIACH ZAREJESTROWAŁO W 2024 ROKU W POLSCE 60 509 WYKROCZEŃ NIEZASTOSOWANIA SIĘ DO CZERWONEGO SYGNAŁU ŚWIETLNEGO. Z TEGO NAJWIĘCEJ WYKROCZEŃ SYSTEM RED LIGHT ZANOTOWAŁ W ŁODZI (SKRZYŻOWANIE UL. PUSZKINA I UL. ROKOCIŃSKIEJ), BO PONAD 6833, ALE KAMERY RED LIGHT W OLSZTYNIE W TYM RANKINGU SKUTECZNOŚCI ZNALAZŁY SIĘ NA 6. MIEJSCU W KRAJU.

ANDRZEJ MIELNICKI

eprasa.pl fcbedd2af1

MUZYKA DAJE NAM WYTCHNIENIE

Z MORĄGIEM JEST ZWIĄZANA OD 1997 ROKU, Z MUZYKĄ NIEPRZERWANIE OD ZAWSZE. EWA ŁUSZCZ ZAWODOWO PROWADZI W MORĄSKIEJ „CZWÓRCE" SZKOLNY CHÓR DZIECIĘCY „CAMERATA", A 16 LAT TEMU UTWORZYŁA I PROWADZI DO DZIŚ CHÓR ŻEŃSKI „PASSIONATA", JAK SAMA NAZWA WSKAZUJE, STWORZONY Z PASJI DO MUZYKI.

— Skąd wziął się pomysł na utworzenie chóru „Passionata"?

— Inicjatywa wspólnego śpiewania narodziła się przed uroczystymi obchodami 50-lecia istnienia Szkoły Podstawowej numer cztery w Morągu. Absolwentki, które przed wielu laty śpiewały w chórach szkolnych „czwórki", z wielkim sentymentem wspominały ten czas. Tak zawiązał się chór absolwentów na potrzeby obchodów jubileuszu. Dawne uczennice przyjeżdżały na weekendowe próby z różnych miast, by przygotować niespodziankę wokalną. Okazało się, że był to strzał w dziesiątkę, występ spotkał się z ogromnym entuzjazmem publiczności i dostarczył słuchaczom wiele wzruszeń i miłych wspomnień. To było motywacją do dalszego wspólnego muzykowania. Stąd wziął się pomysł na stworzenie chóru, który spotykałby się regularnie i pielęgnował pasję muzyczną. I tak śpiewamy do dziś.

— Początki były trudne?

— Wszystko układało nam się bardzo pomyślnie. Pocztą pantoflową rozeszła się wieść o naszej inicjatywie. Dyrektor szkoły udostępniła nam salę muzyczną na próby. Pierwsze spotkanie odbyło się po wakacjach 30 września 2008 roku. Wystarczyło przyjść na próbę, przejść krótkie przesłuchanie i poddać się cotygodniowemu rytuałowi ćwiczeń emisyjnych, rozczytywania repertuaru i pracy nad nim. Wiadomo, że oprócz sfery czysto muzycznej, jest wiele spraw organizacyjnych. Ale są one bardzo sprawnie pokonywane, bo jesteśmy przepełnione wielkim entuzjazmem i zaangażowaniem, co jest receptą na dobrą i efektywną pracę chóru. Poza tym, bardzo ważne jest to, że naprawdę bardzo dobrze i komfortowo czujemy się w swoim towarzystwie i traktujemy nasze śpiewanie jako czystą przyjemność.

— Trudno pogodzić pracę z pasją?

— Czasami jest to wyzwanie, ale zawodowo również poruszam się w dźwiękowej materii. Na szczęście w naszym chórze mamy doskonały podział obowiązków, co znacznie ułatwia mi pracę i pozwala skupić się głównie na aspektach muzycznych. Zajmuję się przede wszystkim stroną artystyczną: opracowywaniem repertuaru, prowadzeniem prób, doskonaleniem wykonania i interpretacji. Jednak cała reszta działalności chóru, jak organizacja wydarzeń, kontakt z instytucjami czy logistyka, jest w rękach moich niezastąpionych koleżanek. Współpraca z nimi jest kluczowa, ponieważ każda z nich wnosi coś wyjątkowego i pozwala na sprawne funkcjonowanie całego zespołu. Szczególnie ważny jest zarząd chóru, na czele z naszą prezeską, Grażyną Kobryń, która wzorowo dba o wszystkie pozamuzyczne aspekty naszego działania.

— Jaką muzykę wykonujecie?

— Wykonujemy muzykę a'cappella na chór żeński dwu, trzy i czterogłosową, z którą jesteśmy w stanie się zmierzyć. Repertuar staram się dobierać adekwatnie do aktualnych możliwości głosowych. Opracowuję również sama utwory, w zależności od potrzeb, tak, by były jak ubrania skrojone na miarę. Czasami kusimy się na utwór z akompaniamentem fortepianowym. Repertuar jest różnorodny, ale najlepiej czujemy się w utworach renesansowych.

— Czym jest dla pani chór?

— To prawdziwa szkoła współżycia w harmonii, zarówno w sensie muzycznym, jak i ludzkim. To połączenie sztuki i pracy zespołowej. Chciałbym, żeby nasz zespół był miejscem, w którym każdy, niezależnie od doświadczenia muzycznego, może poczuć się twórczo spełniony i znaleźć swoje miejsce. Muzyka daje nam wytchnienie, bo sztuka jest cudownym i najlepszym sposobem na życie, jaki człowiek wymyślił. To także doskonały sposób na relaks i odprężenie. Dodatkowo, poczucie satysfakcji po udanym występie. Największą radością dla nas jest, gdy przychodzą ludzie na koncert zabiegani i zamęczeni, a wychodzą uśmiechnięci i zadowoleni, że spędzili z nami czas.

Fot. arch. MBP

Ewa Łuszcz i chór na wyjątkowym zdjęciu w realizowanym przez Morąską Bibliotekę Publiczną projekcie prezentującym niezwykłych mieszkańców – na tle Pałacu Dohnów

Fot. arch. chóru

Chór „Passionata" z Ewą Łuszcz

— Jest pani z muzyką związana przez całe swoje życie...

— Muzyka towarzyszy mi od dzieciństwa. Przeszłam kolejne poziomy kształcenia muzycznego: podstawową szkołę muzyczną pierwszego stopnia, średnią szkołę muzyczną drugiego stopnia w klasie fortepianu oraz studia muzyczne. Jestem absolwentką Wychowania Muzycznego Uniwersytetu Łódzkiego. Dyplom z dyrygentury chóralnej w klasie profesora Jacka Szczecińskiego uzyskałam w 1995 roku. Dwa lata później związałam się z Morągiem.

— Jaka muzyka jest pani najbliższa?

— To bardzo szeroki temat. Przede wszystkim muzyka dobra i piękna, czyli taka, która porusza najczulsze struny i dostarcza pozytywnych emocji. Dla mnie jest to ogólnie pojęta muzyka poważna, zwłaszcza impresjonizm oraz mistrz Bach, ale również jazz. Oczywiście w zależności od sytuacji sięgam też po inne gatunki. A konkretnie najczęściej są to grupy wokalne. Bardzo dużo słucham i chętnie jeżdżę na koncerty na żywo. Ostatnio spełniłam kolejną muzyczną pasję – koncertuję czasami z niezwykłym instrumencie o nazwie handpan.

— Czy ma pani jeszcze czas na inne zainteresowania?

— Muzyka jest bardzo zaborcza i pochłania mnóstwo czasu, ale czasami rekreacyjnie uciekam w sport. Jazda na nartach, siatkówka czy tenis stołowy są bardzo miłą odskocznią od dnia codziennego. Lubię również podróże i zwiedzanie nowych miejsc.

— Co panią inspiruje do pracy?

— Podczas prób są często takie momenty, w których utwór zaczyna nabierać odpowiednich kształtów, współbrzmieć, tworząc piękną harmonię, głosy zaczynają tworzyć całość, a nie rywalizować między sobą. To jest przeżycie, które czujemy wspólnie bez słów, ulotne, lecz bardzo inspirujące. Nie da się tego powtórzyć, gdyż dalsza praca nad utworem polega na długim szlifowaniu i doskonaleniu niuansów.

— Jakie są plany na przyszłość pani i „Passionaty"?

— Plany na przyszłość chóru to ciągły rozwój i dążenie do wyższego poziomu artystycznego. Marzy mi się wprowadzenie nowych, projektów muzycznych, takich jak koncerty z bardziej wymagającym repertuarem, współpraca z innymi artystami. Bardziej konkretnie to: w kwietniu występ w Morągu przy okazji wystawy. W czerwcu czeka nas udział w XX jubileuszowym Ogólnopolskim Konkursie „O Warmio moja miła" w Olsztynie. Po wakacjach koncerty oraz konkurs chóralny w Grudziądzu.

— Dziękuję za rozmowę.

WIESŁAWA WITOS

O „Passionacie"

Nazwa chóru pochodzi od pasji wspólnego śpiewania i umiłowania muzyki. To chór niezależny, którego działalność wspiera Stowarzyszenie Przyjaciół Żeńskiego Chóru „Passionata". W chórze śpiewa obecnie 27 pań różnych zawodów. Miał w swoich szeregach nauczycielki, lekarkę, urzędniczki, sekretarkę, prawniczkę, psychologa, pedagoga, przedsiębiorczynie i jeszcze uczące się dziewczęta. Koncert inauguracyjny „Passionaty" odbył się 15 stycznia 2009 roku w Sali Balowej Pałacu Dohnów. W ubiegłym roku chór świętował 15-lecie istnienia.

Zespół należy do Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Koncertuje głównie w Morągu i innych miejscowościach regionu. Uczestniczy w przeglądach, warsztatach, konkursach ogólnopolskich i festiwalach muzyki chóralnej. Od początku istnienia dyrygentem chóru jest Ewa Łuszcz.

Chór nagrał 2 płyty z muzyką różnych narodów pt. „Różnorodnie i z pasją" oraz „Passionata" – nagrania koncertowe. W 2015 „Passionata" została odznaczona medalem „Zasłużony dla kultury Polskiej" Ministra Kultury RP.

Ostatnie ważne wydarzenie z życia chóru to zdobycie Złotego Pasma oraz Nagrody Specjalnej za wyjątkową ekspresję wykonania repertuaru w XV Ogólnopolskim Turnieju Chórów w Chełmie w październiku 2024 r.

eprasa.pl fcbedd2af1

KOMU i DO CZEGO POTRZEBNY MĄŻ?

Dawno temu, kiedy byłam dziewczynką, moi wszyscy koledzy bawili się w wojnę, a my, dziewczynki — bawiłyśmy się w ślub. Wszystkie nasze mamy odżałowały ostatnie wspomnienia po własnych ślubach — znaczy welony, torebki, jedna nawet miała jeszcze sukienkę... I tak całe popołudnia spędzałyśmy na strojeniu się w paraślubne kiecki. I marzyłyśmy o mężach...

DZIECIĘCE MARZENIA

Jedna z tych moich ówczesnych koleżanek od zabaw w ślub i innych pożałowania godnych rozrywek powiedziała mi wtedy jakże nieprorocze słowa: — Ty, Madzia, to jesteś niegłupia i pewnie dobrze wybierzesz. Ale ja, jak znam życie, to dostanę takiego patafiana, jakiego świat nie widział...!

Jaki tam ten jej patafian jest — nie wiem, bo po szkole podstawowej kontakty zerwałyśmy. Tyle wiem, że patafiana koleżanka zmuszona była poślubiać w tempie szybkim, w trybie ekstraordynaryjnym i niejako pod przymusem — bo zaszła w ciążę w wieku lat 17...

Ja natomiast — i tu bardzo wyraźnie widać ten brak profetycznych zdolności mojej koleżanki — pozostałam w stanie cywilnym wolnym do dziś. Powodów jest kilka. Jeden to niechęć do jakiegokolwiek przymusu i ulegania indoktrynacji, a matki moich koleżanek, sąsiadek i kuzynek indoktrynowały te swoje córki z całej siły i — o zgrozo! — w większości odniosły skutek pozytywny, choć mało pożądany, bo najczęściej bliski tej 17-letniej ciąży. Moja Mama zna mnie natomiast od dziecka, a nawet nieco wcześniej — i doskonale wie, że im więcej indoktrynacji, tym wręcz przeciwny mój odzew. Swoje na pewno zrobiła też Chmielewska, która opisując własne przedwczesne zamążpójście — za Mickiewiczem zacytowała z „Dziadów" słynne „Gdy na dziewczynę zawołają: żono!, już ją żywcem pogrzebiono!"...

Inna rzecz, że zabawa w ślub miała jeden mankament: wszystkie w czambuł brałyśmy ten ślub niejako „na sucho", bez małżonka. Było strojenie się w te kwiaty, koronki i pióra, scena dochodzenia do ołtarza w całym tym ustrojstwie i... Koniec. Albo to było nasze sedno, albo nas wołali na kolację. No, i tak mi zostało: ustroić się, umalować i chwycić piękną, pachnącą wiązankę wykonaną wyłącznie z białych piwonii — i wszystko na ten temat.

fot. pixabay

DOROSŁA RZECZYWISTOŚĆ

Dziś, gdy rozglądam się po swoich rówieśniczkach, ale też po kobietach z pokolenia mojej Mamy — z tych marzeń niewiele zostało. Sporo znam szczęśliwych rozwódek, które może i rozglądają się za jakimś mężczyzną, ale o mężu nawet nie chcą słyszeć. Jest też w tym gronie, zwłaszcza w tym starszym pokoleniu kilkanaście wdów. I tu zjawisko jest bardzo ciekawe. Bo jak mi się zdaje — wraz z wiekiem u kobiet, ale i u mężczyzn następuje całkowita zamiana ról. O ile młodsze kobiety, usidliwszy jakiegoś chłopa — dążą prawie natychmiast do zacieśnienia więzi przez obrączkowanie, o tyle w wieku średnim i starszym wdowy i rozwódki już nie łakną kolejnego małżeństwa. Co nie oznacza, że starsza kobieta nie chce w swoim życiu mężczyzny. Chce, czemu nie, ale przecież nie męża 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu...!

U chłopów jak raz jest zupełnie odwrotnie! Młody chłop najbardziej ze wszystkich rzeczy na świecie pragnie wolności. Małżeństwo owszem, ale to raczej kobieta jest motorem napędowym oraz głównym planistą i organizatorem małżeńskiego pożycia. A te głośne awantury sąsiadów, kiedy ona żądała udziału w opiece nad potomstwem i dbaniu o domowe porządki — przeciw czemu on protestował głosem godnym syreny okrętowej...? Nie, młody chłop do małżeństwa wielkiego nabożeństwa nie ma. Co innego pan starszy, wdowiec lub dawno rozwiedziony. O tak! Ten nader żarliwie pragnie kobiety u swego boku, najlepiej w charakterze żony, bo stała podrywka w tym wieku niesie ze sobą zbyt wiele niebezpieczeństw.

NIGDY WIĘCEJ PRANIA DLA MĘŻA!

— Dla mnie powody są dość oczywiste — opowiada mi pani Jolanta, znajoma mojej Mamy. — Miałam dobre małżeństwo, przez ponad 40 lat bardzo kochałam mojego męża. Byłam załamana, gdy go straciłam. Ale teraz zbudowałam sobie życie w pojedynkę. I odkryłam, że ma swoje zalety. Moje przyjaciółki wdowy też je znają: nie jesteśmy odpowiedzialne za komfort drugiej osoby, przychodzimy i wychodzimy, kiedy chcemy, jemy, kiedy i co chcemy, nie jesteśmy podatne na czyjeś nastroje. Jak mi powiedziała jedna przyjaciółka bez ogródek: „Nigdy więcej nie chcę prać dla mężczyzny". To, o czym marzymy, moje przyjaciółki i ja — to poznać mężczyznę, z którym możemy mieć związek, ale nie romans czy małżeństwo. Możemy dzielić te same przyjemności: kolacja i film, koncert, mecz, wycieczka, cokolwiek — ale po wszystkim każdy wraca do własnego mieszkania.

A jednak mężczyźni w wieku 60+ wydają się chcieć czegoś zupełnie innego. Chcą żony. Z bardzo prostej przyczyny: bo chcą tego, co mieli wcześniej: kobiety w domu, która robiłaby wszystko, co powinna robić żona, czyli najkrócej mówiąc — dbała o nich.

— Wszystko to oczywiście wina mojego pokolenia — mówi pani Jola. — Dorastaliśmy w świecie, w którym to żona dogadzała mężowi. Ale jeśli my, starsze panie, potrafimy zadbać o siebie, to dlaczego starzy mężczyźni nie mogą? Jestem przekonana, że mężczyźni, którzy rządzą światem od tak dawna, potrafią nauczyć się prowadzić dom dla jednej osoby i potrafią stworzyć intymną relację z kobietą bez konieczności wstępowania z nią na ślubny kobierzec.

WSZYSTKIE „PRZECIW" DO ROZWAŻENIA

Znane mi rozwódki i całkiem młode wdowy nie dostrzegają w małżeństwie zbyt wielu zalet dla samych siebie. Kilka uważa, że małżeństwo to tylko fasada, gra pozorów, bez prawdziwej treści w związku. I żal im kobiet które uważają, że bez małżeństwa są niekompletne. Bo każdy związek — małżeństwo, długotrwałe partnerstwo, ale także przyjaźń — są tak samo ważne i wymagają tyle samo pracy i szacunku wobec drugiego człowieka.

Poza tym nie oszukujmy się: kobieta która przekroczyła 40. rok życia, ma już jakieś swoje przyzwyczajenia i rutyny. Ceni sobie czas spędzany w samotności i umie tę samotność docenić. Samotność to wolność — i zaznawszy tej wolności — rzadko która zdecyduje się na małżeństwo lub nawet na mieszkanie pod jednym dachem. A znam i taką kobietę — wdowę, która, dziś jest w stałym związku, i która, podróżując ze swoim partnerem, zawsze wybiera osobny pokój hotelowy. Bo — jak mówi — wysypia się wyłącznie, gdy śpi sama.

— Zawsze zakładałam, że wyjdę za mąż, ponieważ „ludzie po prostu tak robili" — mówi z kolei jedna z moich licealnych koleżanek, która podobnie do mnie nie zdecydowała się na małżeństwo. — Pewnego dnia zdałam sobie jednak sprawę, że chociaż zawsze wyobrażałam sobie ślub, nigdy tak naprawdę nie wyobrażałam sobie małżeństwa. Większość z nas dorastała w rodzinach z dwojgiem rodziców, w których ojciec pracował, a mama pozostawała w domu. I zaczęłam zauważać, że wszystko kręci się wokół ojca — jego pieniędzy, jego rozkładu dnia, jego kręgu towarzyskiego, jego zasad. Potem, przez lata, byłam świadkiem tego, jak niszczycielskie były rozwody, zwłaszcza dla dzieci. A tak w ogóle ludzie w związkach małżeńskich wydają mi się nieszczęśliwi. Niektórzy ukrywają to lepiej niż inni, ale prawie każda para małżeńska, jaką kiedykolwiek znałam, wydaje się nieszczęśliwa.

Małżeństwo wydaje się być korzystne tylko dla mężczyzn. Badania pokazują, że żonaci mężczyźni żyją dłużej niż single, ale w przypadku kobiet jest odwrotnie — małżeństwo skraca życie kobiety. Było nawet badanie, które wykazało, że mężczyźni lepiej śpią obok swoich żon, i znowu, w przypadku kobiet jest odwrotnie.

A poza tym... Może i jestem sama, ale nie czuję się samotna. A już na pewno nie czuję się samotna jak te niektóre moje koleżanki w swoich związkach, nawet małżeńskich...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

eprasa.pl fcbedd2af1

MOJA PASJA SPRAWIA, ŻE INNI DOBRZE SIĘ BAWIĄ

– Twoja firma nazywa się „Ale frajda – animator zabaw", na Facebooku jesteś jako Olka Krejzolka. Skąd właśnie taki pomysł na firmę? Co sprawiło, że postanowiłaś zostać animatorką zabaw?

– Prowadzenie mojej firmy „Ale frajda Aleksandra Żukowska", rozpoczęło się od mojego imienia Aleksandra, natomiast „frajda" od niesienia ludziom radości. Jestem osobą, która kocha ludzi. Momenty, podczas których widzę uśmiech na twarzy, dają mi ogromną radość i napędzają mnie do dalszej pracy. Już jako dziecko kochałam śpiewać, uczestniczyć w przedstawieniach teatralnych bądź konkursach recytatorskich. Praca z mikrofonem sprawiała mi ogromną radość. Lubiłam publikę i cieszyłam się, jak inni bili mi brawa i mogli również czerpać radość z moich występów. Przygoda z animacją rozpoczęła się przez przypadek, w momencie gdy w lokalnej restauracji zorganizowałam dzieciom bal karnawałowy. Były wtedy duże nerwy, ale cała uroczystość wyszła dobrze. Wówczas profesja animatora raczkowała, nie było wiele miejsc, gdzie można było ciekawie zorganizować dzieciom urodziny. Wiedziałam, że będę mogła rozwinąć szydła, spełnić się i marzyłam o tym żeby zaprezentować dzieciom i rodzicom, jak można umilić czas podczas przyjęć rodzinnych. Brakowało na rynku takich osób, które zajęłyby się profesjonalnie dziećmi. W czasach, kiedy zaczął królować smartfon, niełatwo zorganizować interesujące zajęcia. Szybko się okazało, jaki potencjał ma moja profesja na weselu, poprawinach, festynie czy urodzinach dziecka. Nie miałam jeszcze wtedy strony internetowej, Facebooka, Instagrama, ani wizytówek – wszystkie zlecenia były pozyskiwane systemem poleceń innych osób. Minęło już tyle lat, utworzyło się wiele nowych firm, a ja nadal większość klientów mam z polecenia.

– Na Twoim Facebooku można przeczytać, że masz zupełnie inne wykształcenie niż pedagogiczne. Jak zdobywałaś wiedzę, doświadczenie jako animatorka zabaw?

– Nie jestem pedagogiem z wykształcenia, jednak cały czas doszkalam się w zakresie prowadzenia eventów. Odbyłam szkolenie w zakresie malowania twarzy, robienia warsztatów baniek mydlanych, modelowania balonów, prowadzenia zabaw skierowanych do dużej grupy osób, gier pełnoformatowych, gier ekranowych, tańców animacyjnych, mówienia przez mikrofon i wiele innych. Do swojej pracy podchodzę z oddaniem – animacja wymaga dużego wysiłku i poświęceń, jednak uśmiech i zadowolenie dzieci sprawia, że cały czas mam siłę i motywację do tego, żeby stawać się coraz lepsza w tym, co robię. Muszę podnosić swój poziom, żeby być na topie. Staram się zrozumieć obecne trendy i mieć pewność, że młodzież i dzieci postrzegają moje zabawy jako atrakcyjne.

– Na swojej stronie masz bardzo bogatą ofertę różnych animacji: dla dzieci z okazji urodzin, świąt, podczas imprez okolicznościowych, ale też dla dorosłych jako wodzirej i konferansjer. Ile już masz za sobą animacji do tej pory i w których działaniach najlepiej się odnajdujesz?

– Profesjonalnym animatorem jestem od siedmiu lat. Podczas prowadzenia eventów staram się, żeby cała rodzina brała udział w zabawach, począwszy od dzieci, kończąc na dziadkach. Zachęcam dorosłych do przyłączenia się, co powoduje zawsze mnóstwo śmiesznych sytuacji i pięknych wspomnień z danej uroczystości. Każda okazja jest odpowiednia – rocznica ślubu, bal karnawałowy, impreza firmowa, piknik, wesele, poprawiny czy Komunia Święta. Rodzice nie muszą się zastanawiać, czy nie będą się nudzić dzieci podczas rodzinnej uroczystości. Zostałam zaproszona przez Prezydenta Elbląga do przeprowadzenia jako konferansjer Dnia Dziecka w Amfiteatrze Parku Dolinka. Byłam dumna z tego, iż mogę przeprowadzić zabawy na scenie dla tak dużej publiki. Poczułam się doceniona i całe zgromadzone doświadczenie mogłam przekuć w działanie. Podczas przerw między zespołami profesjonalnie zadbałam o zaktywizowanie publiczności do zabaw. Temat prowadzenia wesel, imprez firmowych w zakresie prowadzenia zabaw osób dorosłych pozostawiam DJ-om, wodzirejom, zespołom muzycznym.

fot. FB Olka Krejzolka Aleksandra Żukowska Animator dla dzieci Pasłęk i okolice

Do swojej pracy podchodzę z oddaniem. Animacja wymaga dużego wysiłku i poświęceń, jednak uśmiech i zadowolenie dzieci sprawia, że cały czas mam siłę i motywację do tego, żeby stawać się coraz lepsza w tym, co robię – mówi Aleksandra Żukowska

KTOŚ MÓGŁBY SOBIE POMYŚLEĆ, ŻE NAJWAŻNIEJSZY W PRACY ANIMATORA JEST SPRZĘT. A TO NIE JEST PRAWDA. DLA MNIE NAJWAŻNIEJSZE JEST ZAANGAŻOWANIE – DZIECI MUSZĄ WIDZIEĆ, ŻE ODDAJĘ CAŁĄ SIEBIE W TYCH ANIMACJACH – MÓWI ALEKSANDRA ŻUKOWSKA, KTÓRA OD SIEDMIU LAT Z PASJĄ PROWADZI FIRMĘ „ALE FRAJDA" I NIESIE LUDZIOM RADOŚĆ I DOBRĄ ZABAWĘ.

– Co jest niezbędne w pracy animatora? A co jest w niej najważniejsze dla Ciebie?

– Ktoś mógłby sobie pomyśleć, że najważniejszy w pracy animatora jest sprzęt. A to nie jest prawda, dlatego że jestem w stanie zabrać ze sobą mikrofon, głośnik, pendrive i w ten sposób przeprowadzić sto różnych zabaw. Jakieś chusty, kulki, narty, duże spodnie czy inne rzeczy to są dodatki, które można wprowadzić, ale nie trzeba. Dla mnie najważniejsze jest zaangażowanie – moja pasja, szczerość sprawia, że inni dobrze się bawią. Nie wystarczy zabrać ze sobą tylko chustę – trzeba mieć w sobie umiejętność wzbudzania zaufania, uśmiech, odwagę, iskierki w oczach i wtedy wiadomo, że zabawa będzie udana. Dzieci muszą widzieć, że oddaję całą siebie w tych animacjach. Jestem na sto procent naturalna, mam w sobie tę szczerość, pasję i nie robię niczego z przymusu. Mogę się pochwalić, że nie miałam jeszcze nigdy niezadowolonego klienta.

AGATA TUPAJ

eprasa.pl fcbedd2af1

CZASEM TRZEBA ZROBIĆ KROK W TYŁ, BY PÓJŚĆ DO PRZODU

Mam w sobie siłę, by pokonywać trudności. Wiele osób by się już pewnie poddało, zrezygnowało, ale to nie leży w mojej naturze — mówi Agnieszka Skrycka, wokalistka. Koncert promujący wydanie debiutanckiej płyty. „Mój świat" już w sobotę, 8 lutego o godzinie 20.00 w sali kameralnej amfiteatru.

Fot: Krystyna Janusz Zeppelin Studio

— „Zapraszam Cię do »Mojego świata. Kto wie, może okaże się podobny do Twojego?". Tak zapowiadasz zbliżający się koncert. Za tobą wiele muzycznych doświadczeń, ale teraz nadszedł czas na wydanie debiutanckiej płyty?

— Nic nie dzieje się bez przyczyny i widocznie tak musiało być, by to właśnie teraz ukazał się mój krążek. Jestem dumna z mojej debiutanckiej płyty. Nie byłoby jej bez mojej artystycznej drogi. Każde zdarzenie, występ, spotkani na drodze ludzie, mieli na mnie wpływ. Cieszę się, że udało mi się to wszystko spiąć i doprowadzić do finału. Nie bez powodu moim mottem życiowym jest zdanie: „Nigdy się nie poddawaj". Potrzebowałam nie tylko odpowiedniego czasu, ale i właściwych ludzi na mojej drodze, by to, co podpowiada mi serce, mogło wybrzmieć. Absolutnie nie mam żadnych pretensji, że tak długo musiałam czekać. To spełnienie moich marzeń, kolejny krok ku nowym możliwościom.

— Możesz być inspiracją dla młodzieży, którą również kształtujesz muzycznie. Czy to też bardzo cię wzbogaciło?

— Oczywiście, praca z młodzieżą jest fantastycznym doświadczeniem. Wśród moich uczniów są dorośli, którzy od dziecka marzyli o tym, by śpiewać, występować na scenie i teraz mogą to pragnienie zrealizować. Cieszę się, że mogę im towarzyszyć w tej drodze. Pokazuję, że czasem warto małymi krokami dążyć do celu, nie nastawiając się na wielkie wydarzenia. To też dobra strategia, by iść do przodu.

— Ty też miałaś to szczęście, że na twojej drodze stawały muzyczne autorytety. Brałaś udział m.in. w „Bitwie na głosy", gdzie byłaś w drużynie Tomsona i Barona. Jak wspominasz występ w tym programie?

— Myślę, że udział w „Bitwie na głosy" okazał się życiowym przełomem. Wtedy postanowiłam, że muzyka stanie się moim światem i będę dążyć do tego, by rozwijać się czy założyć swój zespół. Tak się zresztą stało, bo po „Bitwie na głosy" powstała grupa Ejtobangla, gdzie mogliśmy zaprezentować się szerszej publiczności i dotrzeć do większego grona odbiorców. To był skok na głęboką wodę. Odważyłam się, choć zdawałam sobie sprawę, że świat muzyki to nie tylko sprzyjający tobie ludzie, ale również ci, na których musisz uważać. To nie było łatwe, tym bardziej, że byłam mamą z trójką dzieci. Musiałam pogodzić dwa światy – ten artystyczny i ten związany z rodziną. Czasem trzeba z pewnych rzeczy zrezygnować, by wrócić do nich wtedy, kiedy nastanie ten dobry czas. I tak stało się w moim przypadku.

— Teraz nadszedł czas na debiutancki krążek. O czym teraz śpiewasz?

— Opowiadam o miłości, o tym, że warto iść swoją drogą, mimo przeciwności losu i wielu innych przeszkód. Zawsze gdzieś za kolejnym życiowym zakrętem czeka na nas coś dobrego. Warto poczekać na ten moment.

— Nie każdy ma w sobie jednak tyle determinacji, by podążać swoją ścieżką, kiedy pojawiają się trudności.

— Rzeczywiście mam w sobie siłę, by pokonywać trudności. Wiele osób by się już pewnie poddało, zrezygnowało, ale to nie leży w mojej naturze. Muzyka jest moim światem, ale wiedziałam też, że muszę zdobyć się na wysiłek, by sięgać coraz wyżej. Wciąż się dokształcam, szkoliłam się u nauczycieli znanych i cenionych w Polsce i za granicą, jeżdżę na seminaria, jestem w stowarzyszeniu dyrygentów Śpiewającej Polski. Lubię komponować, mam wiele pomysłów na utwory.

— To twoje dzieci napędzają cię do tego, żeby iść swoją drogą?

— Tak, mam nadzieję, że wezmą sobie moje słowa do serca. Chcę im pokazać, że nieważne, jaki masz za sobą rok, jak wiele porażek się wydarzyło, kiedy nie wszystko idzie po twojej myśli, zawsze jest kolejny dzień. Można spróbować raz jeszcze. Czasem trzeba zrobić krok wtył, by móc iść naprzód. Co będzie dalej? Tego nie wie nikt. Najważniejsze, że udało nam się zrealizować moje marzenie – wydać debiutancką płytę.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

Agnieszka Skrycka – pochodząca z Olsztyna charyzmatyczna wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów, obdarzona głębokim altem i charakterystyczną chrypką w głosie. Jest absolwentką Edukacji Artystycznej w Zakresie Sztuki Muzycznej na Wydziale Sztuki UWM w Olsztynie. Muzyka, jaka płynie w jej żyłach, to połączenie romantycznej duszy z rockowym pazurem i nietuzinkową energią. Jest współzałożycielką zespołu Ejtobangla. W 2015 roku wydała EP-kę „Naszym Wrogiem jest Cisza". Znalazły się na niej utwory, które podbiły listy przebojów: „Super Flow", „Cytrusy" oraz „Politycy". Po rozpadzie zespołu w 2016 roku postawiła na rozwój solowej kariery . W tym samym roku wydała solowy singiel „Spadam", który zajmował wysokie miejsca na listach przebojów i w serwisie YouTube. Po przerwie spowodowanej pandemią, w 2021 roku, pojawił się kolejny singiel: „Na pamięć". Utwór również był grany przez ogólnopolskie rozgłośnie radiowe. Teraz wydała debiutancką solową płytę „Mój świat".
W czasie koncertu 8 lutego w sali kameralnej MOK towarzyszyć będą jej muzycy:
Oskar Guziak – gitara, Adam Dzieżyk – instrumenty klawiszowe, Bogdan Buczyński – bas, Aleksander Olas Ostrowski – perkusja. Organizatorem koncertu jest MOK Olsztyn. Bilety na mok.olsztyn.pl.

eprasa.pl fcbedd2af1

KAŻDY MA SWOJĄ OPOWIEŚĆ O CZASACH PRL-U

Czy za czasów PRL-u w barach mlecznych sztućce – jak u Barei – były na łańcuchach? Co działo się w barach mlecznych, klubach, dancingach? Odpowiedzi na te pytania znajdziemy w książce – „Kelnerki, barmani, wodzireje. Jak obsługiwaliśmy klienta w PRL". Rozmawiamy z jej autorem – Wojciechem Przylipiakiem, który dziś, 4 lutego o godz. 17.00 będzie gościem Planety 11.

Zabiera nas pan po raz kolejny w sentymentalną podróż do czasów PRL-u. O książce pisze pan, że „Odkrywanie tego świata sprzed lat było jak otwieranie szufladek w sekretarzyku, w każdej inny skarb, a czasami pustka i brud". Poszukiwanie ciekawostek sprzed lat musi być dobrą zabawą.

— Moje książki są spotkaniami z ludźmi, moimi bohaterami. Czasami pojawiają się również wątki autobiograficzne, o mnie, ale przede wszystkim są to historie osób, które opowiadają mi o swojej pracy. W najnowszym reportażu swoimi wspomnieniami dzielą się ze mną dawni barmani, kelnerki i kucharki, dyskdżokeje i kabareciarze, pracownicy zarówno kultowych klubów, ekskluzywnych hoteli, restauracji, jak i barów mlecznych, barów szybkiej obsługi czy wagonów restauracyjnych. Spędziłem z nimi dużo czasu, więc stali mi się w pewien sposób bliscy. Wpuszczają mnie do swojego świata, domów, bo wielokrotnie, by poznać ich historię, a są to ludzie już starsi, jestem gościem w ich mieszkaniach. Opowiadają mi nie tylko o swojej pracy, ale też rodzinie, życiu po prostu. Nie wszystko z naszych rozmów znajduje się potem w książkach. To cudowne, że mogę poznać ludzi, których biografie są tak wyjątkowe.

— To też wspomnienia, do których z sentymentem wraca wiele osób, bo to czasy ich młodości czy dzieciństwa.

— Tak, a często, kiedy umawiam się z moimi rozmówcami na spotkanie mówią skromnie, że nie mają nic ciekawego do opowiedzenia. Po czym snują ciekawą opowieść przez kilka godzin. To nie jest zwykły wywiad, a długa rozmowa, dzięki której bardziej poznaję biografie spotkanych osób. Po kilku książkach, które napisałem o czasach PRL-u wiem też, że każdy też ma swój obraz tamtych czasów. I każdy ma rację, ponieważ to jest jego osobista historia, jego wspomnienia.

— Tym razem w książce „Kelnerki, barmani, wodzireje. Jak obsługiwaliśmy klienta w PRL" opisuje pan m.in. słynne bary mleczne z tamtego czasu. Nie jest tak, że nasze wspomnienia na ten temat trochę zniekształcają filmy Barei? No właśnie, czy w barach mlecznych sztućce - jak u Barei - były na łańcuchach?

— Jest wiele mitów i zniekształceń, które mamy na temat PRL-u. Ktoś będzie wspominał ten czas przez pryzmat czasu dobrobytu, lat 70., kiedy można było łatwiej wyjeżdżać za granicę, było kolorowo niemal jak w „Czterdziestolatku" Jerzego Gruzy i wiele osób wspomina je bardzo pozytywnie. Komuś innemu PRL będzie kojarzył się z kolejkami lat 80., szarością i brakiem wszystkiego. Bary ze sztućcami na łańcuchach w praktyce nie istniały, nie udało mi się tego potwierdzić. W „Misiu" Barei nie było to prawdziwe miejsce, a scenografia. Choć istniały podobne miejsca, które były równie mało zachęcające do konsumpcji. Na przeciwstawnym biegunie istniały lokale klasy S, wyjątkowe, jak szczecińska Kaskada, czyli jeden z najsłynniejszych obiektów rozrywkowych wschodniej Europy tamtych lat, w którym występowały gwiazdy i do którego ciągnęli turyści z sąsiednich krajów. Każda opowieść o tamtych czasach jest prawdziwa. Czasy PRL-u to nie tylko czerń i biel, ale wiele odcieni szarości, a czasami wielobarwna paleta. Podobnie jak wiele osób, które pamiętają tamten czas, wspominam go z nostalgią, ale nie dlatego, że chciałbym w tamtym okresie znowu żyć, przenieść się do niego, tylko to czas mojej młodości i w jakimkolwiek środowisku byłby dla mnie wyjątkowy.

— Pochodzi pan ze Słupska. Jadał pan w miejscowym barze „Poranek"?

— Ten bar dalej funkcjonuje. Nawet ostatnio byłem tam i spotkałem się z moją bohaterką, które robiła pierwszą pizzę w Polsce, w 1975 roku. Przekazałem jej również książkę, co było szalenie wzruszające. To zawsze cudowne spotkania. A wspomnianą pizzę zawsze jadam, kiedy jestem w Słupsku. Z kolei teraz w Warszawie zawsze jadam bułkę z pieczarkami, która jest również wytworem sprzed kilku dekad. Może nie są to wyjątkowe przygody kulinarne, bo te potrawy nie dostałyby gwiazdki Michelina, ale sprawiają, że wracamy do wspomnień, otwierają się określone szufladki naszej pamięci. To tak, jakbyśmy na przykład znów znaleźli się w mieszkaniu dziadków lub poczuli zapach, który przypomina nam kuchnię babci. I tak, kiedy jestem w Poranku, to czuję, że jest to część mojej historii. Patrząc na zdjęcia można też zauważyć, że w wielu przypadkach, poza drobnymi detalami, niektóre z tych miejsc wcale się nie zmieniły. Wiele osób nadal stołuje się w takich barach, bo kieruje się ceną. Niektórzy jedzą tam, bo te miejsca z kolei budzą w nich sentymenty.

— Niektóre takie bary, lokale czy kluby, o których wspomina pan w książce, nadal istnieją. One są do dziś – w Toruniu – bar Pod Arkadami, istniejący od ponad 70 lat w centrum miasta, kusi zapiekankami z okienka. W Poznaniu bar Santos, wciąż należący do Społem, specjalizuje się w wyrobach ciastkarskich.

— Tak, zawsze kiedy jestem w jakimś mieście, miasteczku, to staram się odszukać ślady przeszłości. Jest ich coraz mniej.

— W pana książce pojawiają się też miejsca z Warmii i Mazur. Jest zdanie: „na stacji Korsze na reklamację herbaty z nieprzegotowanej wody obsługa odpowiadała: „U nas wodę na herbatę gotuje się tylko raz w tygodniu".

— Akurat na tej stacji nie byłem, ale obok rozmów z ludźmi, korzystam też z materiałów archiwalnych. Staram się jednak nie przesiadywać w archiwach, a czerpię informacje z artykułów prasowych z tamtych lat. Uwielbiam prasę z tamtych lat i je kolekcjonuję. Oczywiście trzeba wziąć poprawkę na cenzurę i propagandę, ale wiele dużo jest historii, które idealnie odzwierciedlają zwyczaje tamtych lat. Był czas na przykład, że opisywano nadużywanie alkoholu w barach dworcowych, obsługa jest ordynarna, a wodę gotuje się raz w tygodniu. Może niektóre cytaty nie są dosłowne, ale oprócz tego, że mają walor humorystyczny, miały jednak zwrócić uwagę na pewien problem.

— To też ostatni moment nie tylko na to, by zobaczyć bary mleczne, które powstały za PRL-u, ale też by porozmawiać z ludźmi, którzy pamiętają tamte czasy.

— Niestety to brutalna prawda. Kiedy chcemy znaleźć osobę, która opowie nam o latach 50., to ma ona dziś około 90 lat. To tak naprawdę ostatni moment, żeby z nimi porozmawiać. To smutne, ale kilku moich bohaterów już odeszło. To więc ostatni czas, by o tym opowiedzieć. Za kilka lat nikt ni będzie przejmował się PRL-em, bo nikt już nie będzie o nim pamiętać. Nie chodzi o to, żeby pamiętać o nim, bo był taki wspaniały. Ważne jest to, by zachować fragment tamtej przeszłości, bo jest po prostu częścią naszego życia i tożsamości.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

Spotkanie autorskie z Wojciechem Przylipiakiem i promocja jego najnowszej książki „Kelnerki, barmani, wodzireje: jak obsługiwaliśmy klienta w PRL" już 4 lutego, we wtorek o godzinie 17:00 w Planecie 11. Prowadzenie: Łukasz Wieliczko
Fot. archiwum prywatne
Wojciech Przylipiak – autor reportaży, kolekcjoner, twórca bloga bufetprl.com. Wieloletni dziennikarz kulturalny, pracownik „Kultury" Dziennika Gazety Prawnej, „Esquire", PAP. Stypendysta MKiDN oraz m.st. Warszawa.

eprasa.pl fcbedd2af1

STOI SAMOTNIE NA OBRZEŻACH MIASTA

Do Mikołajek można dostać się autem, żaglówką, kajakiem, zwykłym lub wodnym rowerem, ale nie pociągiem. Było to możliwe przez prawie 100 lat, kiedy to przez Mikołajki biegła linia kolejowa Czerwonka – Ełk, którą budowano etapami pomiędzy 1893 i 1915 rokiem.

Rosjanie w 1945 roku ukradli część torów. Linię odbudowano w 1949 roku. I zamknięto po 60 latach. Teraz z niektórych odcinków szlaku nr 223 korzystają składy towarowe, ale odcinek Mrągowo — Orzysz jest całkowicie wyłączony z ruchu. Ostatnio sporo się mówiło o jej rewitalizacji, ale szacowane koszty chyba przerosły potencjalne korzyści, bo w 2022 roku była mowa o 800 milionach złotych.

Budynek dworca kolejowego w Mikołajkach stanął w 1911 roku. „Cała linia zyskała na znaczeniu szczególnie w okresie rozkwitu turystyki na Mazurach. Mikołajski dworzec był wtedy miejscem gwarnym, tętniącym życiem, obleganym przez turystów pragnących zaznać uroków jezior i lasów. Wysiadali tutaj mieszkańcy pobliskich wiosek — chętnie korzystający z taniej dworcowej restauracji Wars, podróżni z innych części Polski — chcący wypocząć w Mikołajkach, jak również z innych krajów" — informuje nostalgiczny wpis na stronie mikolajki.eu. „W 2009 roku linia kolejowa nr 223 została zamknięta, odcinając do dnia dzisiejszego Mikołajki od ruchu pociągowego. Od tego czasu dworzec kolejowy w Mikołajkach stoi samotnie na obrzeżach miasta".

400 metrów od stacji stoi nastawnia. „Można wręcz odnieść wrażenie, że została opuszczona tylko na chwilę. Niestety, przygnębiające poczucie sprawia swoisty nekrolog w oknie żegnający ostatni pociąg pasażerski w Mikołajkach" — pisze Tomasz Stochmal w kultowej książce „Zapomniane linie kolejowe Warmińsko-Mazurskiego".

Leżące między Tałtami i Jeziorem Mikołajskim Mikołajki łączą trzy mosty: pieszy, drogowy i liczący nieco ponad 150 metrów kolejowy. Przy tym ostatnim zachowały się dwa małe bunkry obronne. To schrony bojowe (tzw. blockhausy), które miały za zadanie zabezpieczyć most przed ewentualnymi atakami lub sabotażem.

Najdłuższy (kolejowo-drogowy) most w Polsce leży w Grudziądzu. U nas znajduje się za to najwyższy czynny most kolejowy. Jego przęsła mają 28,5 metra wysokości. Most spina w Pieniężnie dwa brzegi rzeki Wałszy. Wyższe od niego są nieczynne mosty w Stańczykach koło Gołdapi. Są uznawane za najpiękniejsze w regionie. Zostały niedawno docenione przez Google, które przyznało im wyróżnienie w postaci złotej pinezki w Google Maps. Żelbetonowe mosty powstały w latach 1912-1918. Są długie na 180 metrów, a ich wysokość dochodzi do 36 metrów. Ich filary są ozdobione elementami wzorowanymi na rzymskich akweduktach w Pont du Gard. Dlatego oba mosty nazywane są często akweduktami Puszczy Rominckiej. Kiedyś jeździły po nich pociągi z Gołdapi do Żytkiejm. Tory w 1945 roku ukradli nam Rosjanie.

Czy do Mikołajek wrócą kiedyś pociągi? To raczej mało prawdopodobne. Ze względów wojskowych na pewno zostaną zachowane tory na odcinku Ełk — Orzysz, które wyremontowano jakiś czas temu, ale trasę doprowadzono do stanu niższego niż wymagany w przypadku współczesnego ruchu pasażerskiego. Odbywa się tam tylko ruch towarowy.

Były też plany odnowienia linii z Czerwonki do Mrągowa, ale Olsztyn i Mrągowo już niedługo połączy droga ekspresowa, więc tory nie będą dla niej specjalną konkurencją.

Tak czy siak, PKP chce sprzedać budynek dworcowy. A co z mostem? Może powinien stać się kolejną pieszą kładką? A może ktoś wymyśli dla wiaduktu nowe, niekonwencjonalne przeznaczenie? Turystyczne oczywiście.

IGOR HRYWNA

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR MULTIKINO
Wtorek, 4 lutego

PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 2: 12:45, 15:10, 17:25, 19:50
SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 9:45, 12:20, 15:00, 17:45
THE BRUTALIST / napisy: 14:30, 18:50
KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA / familijny: 10:30, 13:15, 16:00
ZMIENNOKSZTAŁTNI / familijny / dubbing: 9:05, 11:35, 14:00, 16:30
3000 METRÓW NAD ZIEMIĄ / napisy: 18:25, 20:40
LOONEY TUNES: PORKY I DAFFY RATUJĄ ŚWIAT / familijny / dubbing: 11:15, 13:30, 15:45, 18:00
TOWARZYSZ / napisy: 18:40, 21:00
DZIELNA BANDA I TAJEMNICA ZAGINIONEGO WUJKA / familijny / dubbing: 10:00, 13:05, 15:20
NIEPRZYJACIEL: 19:15
BABYGIRL / napisy: 17:35, 20:10, 21:30
DOG MAN / familijny / dubbing: 10:20, 12:30, 14:45, 17:00
BETTER MAN: NIESAMOWITY ROBBIE WILLIAMS / napisy: 21:15
BASIA. RADZĘ SOBIE / familijny / dubbing: 9:05, 9:40
ŚWIATŁOCZUŁA: 19:00
FLOW / familijny: 10:40
SZTUKA PIĘKNEGO ŻYCIA / napisy: 20:30
DALEJ JAZDA: 20:15
VAIANA 2 / familijny / dubbing: 9:40, 12:05
MUFASA: KRÓL LEW / familijny / dubbing: 10:10, 12:30, 15:30
BASIA. JESTEM W SAM RAZ / familijny / dubbing: 9:10

REPERTUAR HELIOS
Wtorek, 4 lutego

LOONEY TUNES: PORKY I DAFFY RATUJĄ ŚWIAT / familijny / dubbing: 12:20, 14:30, 17:30
3000 METRÓW NAD ZIEMIĄ / napisy: 16:10, 19:00, 21:15

CO, GDZIE, KIEDY?

DZIELNA BANDA I TAJEMNICA ZAGINIONEGO WUJKA / familijny / dubbing: 10:00, 16:40
TOWARZYSZ / napisy: 15:10, 18:15, 20:30
ZMIENNOKSZTAŁTNI / familijny / dubbing: 11:10, 14:00, 17:00
PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 2: 11:00, 12:45, 15:40, 18:00, 19:20, 20:20
KLEKS I WYNALAZEK FILIPA GOLARZA / familijny: 10:20, 13:00, 16:20
SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 14:20, 15:50
DALEJ JAZDA: 13:20, 18:45, 20:45
DOG MAN / familijny / dubbing: 10:30, 13:10, 15:30, 17:45
MUFASA: KRÓL LEW / familijny / dubbing: 13:30
ŚWIATŁOCZUŁA: 18:30, 21:40
BASIA. RADZĘ SOBIE / familijny / dubbing: 10:00
VAIANA 2 / familijny / dubbing: 10:50
WOLF MAN / napisy: 21:00
FLOW / familijny: 12:10
BETTER MAN: NIESAMOWITY ROBBIE WILLIAMS / napisy: 19:45
DZIEWCZYNA Z IGŁĄ / napisy: 20:00

REPERTUAR AWANGARDA
Wtorek, 4 lutego

Flow - prod. Francja, Łotwa: godz. 17.15
Serce Ojca. Cuda Świętego Józefa - prod. Hiszpania: godz. 17.30
Dziewczyna z igłą - prod. Dania, Polska: godz. 17.45
The Brutalist - prod. USA: godz. 18.45
Światłoczuła - prod. Polska: godz. 19.15
3000 metrów nad ziemią - prod. USA: godz. 19.45

4 lutego
Spotkanie autorskie z Wojciechem Przylipiakiem
Olsztyn

Spotkanie autorskie z Wojciechem Przylipiakiem, promocja jego najnowszej książki „Kelnerki, barmani, wodzireje: jak obsługiwaliśmy klienta w PRL", prowadzenie: Łukasz Wieliczko
Godz. 17.00, Biblioteka Multimedialna Planeta 11, al. Piłsudskiego 38.

5 lutego
Warsztaty kolażu: „Kolaż zmian"
Olsztyn

Serdecznie zapraszamy na wyjątkowy warsztat twórczy, podczas którego będziemy odkrywać świat kolażu! To doskonała okazja, by wyrazić swoją kreatywność, stworzyć unikalne dzieła, spędzić czas w inspirującym gronie. Tematem warsztatów będą zmiany w nawiązaniu do zbliżającej się premiery spektaklu „Zmień się". Stworzysz osobisty kolaż, inspirowany własnymi doświadczeniami, marzeniami i wyobrażeniami o zmianach. który zostanie zaprezentowany podczas wystawy towarzyszącej premierze spektaklu „Zmień się", w reż. Lucii Vrany Svobodovej.
Godz. 17.30, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Bartosza Głowackiego 17.

6 lutego
LOT
Olsztyn

Młoda pilotka zostaje zawieszona w stanie pomiędzy życiem a śmiercią. W przestrzeni bez czasu, w której rzeczywistość miesza się z wyobrażeniami. Spektakl inspirowany jest życiorysem Janiny Lewandowskiej, jedynej kobiety zamordowanej w Katyniu. Monodram oparty jest na narracji plastycznej, w której wykorzystane zostały m. in. lalki hybrydowe.
Godz. 11.00, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Bartosza Głowackiego 17.

eprasa.pl fcbedd2af1

POLSKI FORREST GUMP UKOŃCZYŁ BIEG PRZEZ CAŁE USA

BIEGI ULTRA\\\ Tomasz Sobania, nazywany polskim Forrestem Gumpem, w niedzielę około godz. 23 czasu polskiego ukończył swój bieg przez USA. Sobania przebiegł 125 maratonów, pokonując ponad 5250 km w 139 dni.

Tomasz Sobania 15 września wyruszył z nowojorskiego Central Parku, mijając po drodze Waszyngton i Chicago. Dalej przebiegł całą długość słynnej Route 66 aż do Los Angeles, by skończyć swój bieg w San Diego w niedzielę około godz. 23 czasu polskiego. Tym samym biegacz w 139 dni przebiegł 125 maratonów, pokonując 5250 km.

Sobania pytany przez PAP o to, jakie to uczucie przebiec wszerz przez całe Stany Zjednoczone, powiedział: „Czuję się, jakby po moim ciele i psychice przejechał czołg". Jednocześnie podkreślił, że była to niezapomniana przygoda i wiele wspomnień z konkretnych chwil pozostanie z nim do końca życia.

„BIEGŁEM, ŻEBY ZAINSPIROWAĆ LUDZI, POKAZUJĄC, ŻE KAŻDY MOŻE WIĘCEJ, NIŻ MYŚLI. JESTEM PRZYKŁADEM OSOBY, KTÓRA POCHODZĄC Z MAŁEGO MIASTECZKA, PRAKTYCZNIE BEZ ŻADNYCH MOŻLIWOŚCI NA STARCIE, ALE ZA TO Z WIELKIMI MARZENIAMI, POTRAFIŁA OSIĄGNĄĆ TO, CO WYDAWAŁO SIĘ NIEMOŻLIWE. (...) CHCĘ, BY MÓJ BIEG INSPIROWAŁ INNYCH DO DZIAŁANIA" – POWIEDZIAŁ POLSKI FORREST GUMP.

Sobania przyznał, że biegnąc przez USA, pierwszy raz w życiu miał momenty zwątpienia, gdy myślał, że już dłużej nie wytrzyma. Zaznaczył, że fizycznie było to bardzo ciężkie doświadczenie, ale to właśnie na poziomie psychicznym odczuwał je jako najtrudniejsze wyzwanie życia.

Polak wyznał, że ukończenie biegu było jego największym marzeniem, a myśl o tym, że na jego realizację pracował cztery lata, nie pozwalała mu się poddać. „Pomogło mi też poczucie, że nie mam innego wyjścia

Tomasz Sobania

i jeśli teraz wrócę do domu, to zawsze będę żałował, że przerwałem bieg" – dodał.

Biegacz podkreślił, że otrzymał nieocenioną pomoc od ekipy, która podążała za nim w przyczepie kempingowej, a także m.in. przyjaciółki Nicole z Polski. Podziękował też wszystkim, którzy mieli swój udział w tym wspólnym sukcesie.

Jak zauważył, miarą wielkości tego biegu nie są przebyte kilometry, spotkani ludzie czy otrzymana w Kongresie flaga, która wcześniej powiewała nad Kapitolem. To droga, którą musiał przejść, by napędzany marzeniami, bez pieniędzy, znajomości, nigdy wcześniej nie będąc nawet w USA, zorganizować i wytrzymać bieg, który okazał się być „pięcioma miesiącami najdłuższej psychicznej i fizycznej harówki w życiu".

„TERAZ MAM NADZIEJĘ, ŻE TO BĘDZIE PRZYKŁAD I INSPIRACJA DLA INNYCH LUDZI, KTÓRYM MOŻE SIĘ WYDAWAĆ, ŻE NIE MAJĄ WIELKICH MOŻLIWOŚCI. MOIM HASŁEM JEST »MOŻESZ WIĘCEJ, NIŻ MYŚLISZ« I CHCĘ, BY INNI TEŻ W TO UWIERZYLI" – POWIEDZIAŁ.

Sobania w trakcie biegu angażował się w liczne akcje charytatywne, w tym zbiórkę dla polskiej rodziny, która straciła dom w pożarze w Los Angeles.

W trakcie całej wyprawy Sobania spał 9-10 godzin dziennie, mając zazwyczaj jedynie ok. 12 godzin na regenerację pomiędzy maratonami. Pierwszy pełny dzień odpoczynku miał dopiero w Chicago – po 36 maratonach przebiegniętych dzień po dniu. W trakcie biegu przez całe USA zużył 30 par butów.

„Od jakiegoś czasu mam wrażenie, jakby ta wyprawa trwała od zawsze i miała się nigdy nie skończyć. Biegnę już tak długo, że wszystko, co było przed, wydaje się nierzeczywiste. Jak sen, który trudno sobie przypomnieć" – napisał w mediach społecznościowych na kilka dni przed dobiegnięciem do celu.

Przed tym wyzwaniem, w czerwcu 2023 roku, Sobania zakończył bieg z Chorzowa do greckiego Maratonu i z powrotem. Pokonał 3600 km. Codziennie przebiegał – też w dwóch częściach – maraton. Trasa wiodła przez Czechy, Słowację, Węgry, Serbię, Macedonię Północną i Grecję.

Z kolei w listopadzie 2022 roku długodystansowiec zakończył w ten sam sposób 60-dniowy bieg ze stadionu Piasta Gliwice do Camp Nou w Barcelonie, gdzie spotkał się z kapitanem piłkarskiej reprezentacji Polski Robertem Lewandowskim.

Rok wcześniej pobiegł do Rzymu, gdzie uczestniczył w audiencji u papieża i zebrał 50 tys. złotych dla chorej na nowotwór dziewczynki.

PAP/RED.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, wysokie ceny szybka płatność, 451-521-555

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 lutego 2025 r. odeszła do Pana w wieku 83 lat Nasza Ukochana

ś. † p. **Marianna Dobrzycka-Jasionowicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek, 4 lutego 2025 r., o godz. 11.00 Mszą Świętą Pogrzebową w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej, po czym w kondukcie żałobnym udamy się na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej, gdzie odbędzie się ceremonia pochowania.
Pogrążona w smutku rodzina

17325opb1-a-M

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że 30 grudnia 2024 r. odszedł od nas nasz najukochańszy Syn, Mąż i Wujek

ś. † p.
Michał SPIEL

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 5 lutego 2025 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

16925opb1-a-M

Koledze
Krzysztofowi Kubiszewskiemu
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci
Żony
składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy z firmy PEKUM Sp. z o.o. w Olsztynie

17225opb1-a-M

Mirce i Wojtkowi Rucińskim
wraz z Rodziną
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy, Teściowej, Babci i Prababci
składają Zarząd i Członkowie Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej

17125opb1-a-M

Panu
Jarosławowi Urawskiemu
oraz **Rodzinie i Bliskim**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają Zarząd i Pracownicy Thale Sp. z o.o. Sp. k.

16725opb1-a-M

Miarą wartości człowieka są czyny dla dobra drugiego

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 stycznia 2025 r. odszedł od nas nasz kochany Mąż, Tata, Brat, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. **JÓZEF ZAORSKI**

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 6 lutego 2025 r. o godz. 9.00 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej. O godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie na mszę św. żałobną w kościele NMP Różańcowej pw. Chrystusa Zmartwychwstałego na Dajtkach, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku i żalu Rodzina

17025opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN** **plac Józefa Bema 5,** tel. **514-800-517** **czynne w godz. 7.00-15.00** **soboty – nieczynne** b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG** **ul. Rybacka 35** tel. 55-236-18-02 **pon.-pt. godz. 8.00-16.00.**
28919opb1-C-340-M

eprasa.pl fcbedd2af1

CZWARTY TYTUŁ Z RZĘDU CZERWONO-BIAŁYCH

PIŁKA RĘCZNA\\\ Broniąca tytułu Dania po raz czwarty z rzędu zdobyła złoty medal mistrzostw świata. W finale w Oslo faworyci pokonali Chorwację 32:26 (16:12). Wcześniej w meczu o brązowy medal Francja wygrała z Portugalią 35:34 (19:17).

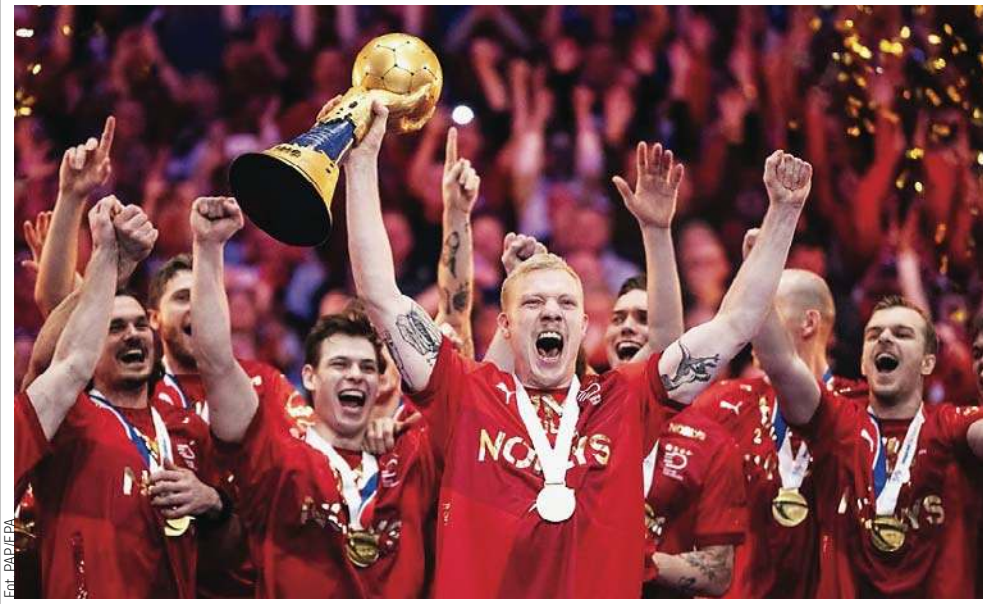

Fot. PAP/EPA

Fot. PAP/Adam Warżawa

Polska piłka ręczna znalazła się na zakręcie...

Dania – Chorwacja 32:26 (16:12)

Dania: Emil Nielsen, Jannick Green – Niclas Kirkelokke 2, Magnus Landin 1, Emil Jakobsen 5, Rasmus Lauge Schmidt 1, Magnus Saugstrup, Mathias Gidsel 10, Mads Mensah, Lukas Jorgensen 2, Johan Hansen 3, Emil Bergholt, Simon Jensen, Thomas Arnoldsen, Simon Pytlick 4, Emil Madsen 4.

Chorwacja: Dominik Kuzmanovic, Ivan Pesic – Domagoj Duvnjak 1, Mario Sostaric 5, Luka Klarica 4, Josip Simic, Zvonimir Srna, Igor Karacic 2, Mateo Maras, Marko Mamic, Tin Lucin 1, Ivan Martinovic 6, Leon Susnja, Marin Sipic 2, Filip Glavas 2, Marin Jelinic 3.

Skandynawowie przystąpili do meczu zimponującą passą 36 występów bez porażki na mundialach. Ostatnia miała miejsce w 2017 roku, gdy w 1/8 finału ulegli Węgrom. W niedzielę Dania stanęła przez szansą zdobycia czwartego tytułu z rzędu.

Dla Chorwatów był to pierwszy mecz w turnieju rozegrany poza ich ojczyzną. Dotąd wszystkie spotkania z ich udziałem, w tym półfinałowy z Francją (31:28), odbyły się w Zagrzebiu. W ich barwach ostatni mecz w karierze rozegrał 36-letni Domagoj Dunvjak, który w dorobku miał dotąd sześć medali z igrzysk olimpijskich, Euro i mundiali, ale żadnego złotego.

Obrońcy tytułu z mozołem budowali swoje prowadzenie. Od początku mieli nieznaczną przewagę, ale ani na moment nie mogli pozwolić sobie na utratę koncentracji. Chorwaci, nadrabiający charakterem, z większymi problemami zdobywali bramki. W 21. minucie Marko Mamic w zapaśniczym stylu powstrzymał rozpędzonego Rasmusa Lauge Schmidta. Filar obrony chorwackiej ujrzał czerwoną kartkę. Zespoły nie zwalniały tempa. Nie rezygnowały też z twardej walki. Nic dziwnego, że często musiały grać w osłabieniu. Wynik do przerwy (16:12 dla Dani) ustalił Mathias Gidsel, który grał praktycznie bezbłędnie (5/5 w rzutach).

Po rozpoczęciu drugiej połowy kolejne wykluczenia oddalały drużynę z Bałkanów od zdobycia trofeum. Pomysłem na korzystny wynik miało być wycofanie bramkarza na rzecz dodatkowego zawodnika z pola. I na to znajdowali sposób Skandynawowie, którzy konsekwentnie trafiali do pustej bramki. Chorwaci przez początkowe 10 minut po przerwie zaliczyli zaledwie dwa trafienia. Duża w tym zasługa bramkarza Emila Nielsena. Gidsel po kontrze wyprowadził obrońców tytułu na dwucyfrowe prowadzenie (24:14).

Zryw Chorwatów w ostatnim kwadransie pomógł jedynie ograniczyć straty. W korekcie wyniku pomogły dwa gole rozgrywającego Industrii Kielce Igora Karacica.

Polacy, którzy niejako na osłodę zdobyli Puchar Prezydenta IHF, zostali sklasyfikowani na 25. miejscu. To najgorsza pozycja w historii startów naszej reprezentacji w MŚ.

W 2027 roku mundial zorganizują Niemcy.

MATHIAS GIDSEL ZOSTAŁ UZNANY NAJWARTOŚCIOWSZYM GRACZEM MISTRZOSTW ŚWIATA.

Gidsel, zdobywając 74 bramki w dziewięciu meczach, został drugi raz z rzędu królem strzelców turnieju. Dwudziestopięcioletni Duńczyk był w składach drużyn All-Star w ostatnich siedmiu głównych mistrzowskich imprezach. Oprócz tytułu MVP mistrzostw świata 2023 i 2025 uznawano go także najlepszym prawym rozgrywającym MŚ 2021, Euro 2022 i 2024 oraz najwartościowszym piłkarzem ręcznym igrzysk olimpijskich w Tokio (2021) i w Paryżu (2024).

W siódemce drużyny gwiazd (All Star Team) znalazło się po dwóch Duńczyków, Chorwatów i Portugalczyków oraz jeden Francuz – lewoskrzydłowy Industrii Kielce Dylan Nahi.

All Star Team MŚ 2025

Bramkarz: Emil Nielsen (Dania)
Prawe skrzydło: Mario Sostaric (Chorwacja)
Prawe rozegranie: Ivan Martinovic (Chorwacja)
Środek rozegrania: Martim Costa (Portugalia)
Lewe rozegranie: Simon Pytlick (Dania)
Lewe skrzydło: Dylan Nahi (Francja
Obrotowy: Victor Iturriza (Portugalia)
Najlepszy młody zawodnik: Francisco Costa (Portugalia)

PAP/RED.

MEDALIŚCI MISTRZOSTW ŚWIATA PIŁKARZY RĘCZNYCH:

	Złoto	Srebro	Brąz
1938	Niemcy	Austria	Szwecja
1954	Szwecja	Niemcy	Czechosłowacja
1958	Szwecja	Czechosłowacja	Niemcy
1961	Rumunia	Czechosłowacja	Szwecja
1964	Rumunia	Szwecja	Czechosłowacja
1967	Czechosłowacja	Dania	Rumunia
1970	Rumunia	NRD	Jugosławia
1974	Rumunia	NRD	Jugosławia
1978	RFN	ZSRR	NRD
1982	ZSRR	Jugosławia	Polska
1986	Jugosławia	Węgry	NRD
1990	Szwecja	ZSRR	Rumunia
1993	Rosja	Francja	Szwecja
1995	Francja	Chorwacja	Szwecja
1997	Rosja	Szwecja	Francja
1999	Szwecja	Rosja	Jugosławia
2001	Francja	Szwecja	Jugosławia
2003	Chorwacja	Niemcy	Francja
2005	Hiszpania	Chorwacja	Francja
2007	Niemcy	Polska	Dania
2009	Francja	Chorwacja	Polska
2011	Francja	Dania	Hiszpania
2013	Hiszpania	Dania	Chorwacja
2015	Francja	Katar	Polska
2017	Francja	Norwegia	Słowenia
2019	Dania	Norwegia	Francja
2021	Dania	Szwecja	Hiszpania
2023	Dania	Francja	Hiszpania
2025	Dania	Chorwacja	Francja

SPRINTEM

KOSZYKÓWKA\\\
Kibice Toronto Raptors, jedynego zespołu z Kanady w lidze NBA, wygwizdali hymn USA przed meczem swojej drużyny u siebie z Los Angeles Clippers. To reakcja na wprowadzenie przez amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa ceł na kanadyjskie produkty. Na początku kibice zgromadzeni w Scoatiabank Arene w Toronto na niedzielnym spotkaniu Raptors oklaskami nagrodzili występ 15-letniej piosenkarki, a następnie buczeli przez cały czas trwania amerykańskiego hymnu. Tłum zareagował aplauzem na hymn Kanady.
W sobotę gwizdami na amerykański hymn reagowali także kibice na spotkaniach hokejowej ligi NHL w Ottawie i Calgary.
Trump ogłosił nadzwyczajny stan gospodarczy i nałożył 25-procentową taksę na import z Kanady i Meksyku oraz 10-procentową na import z Chin. Energia importowana z Kanady, w tym ropa naftowa, gaz ziemny i energia elektryczna, będzie opodatkowana stawką 10 proc. Premier Kanady Justin Trudeau i prezydent Meksyku Claudia Sheinbaum w odpowiedzi nałożyli cła odwetowe na towary z USA.

LEKKOATLETYKA\\\
Anastazja Kuś (AZS UWM Olsztyn) zajęła szóste miejsce w biegu na 500 m podczas mityngu New Balance Indoor Grand Prix w Bostonie, zaliczanego do cyklu World Indoor Tour Gold. Polka uzyskała czas 1:11,01. Wygrała Amerykanka Raevyn Rogers (1:08,98).

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl fcbedd2af1

Szukasz klientów?
e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Lipowa, 43 m2, 470000 zł, 2 pok., Apartament oś Podgrodzie -Grunwaldzkie , parter , działka na niej garaż . Zapraszam więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 430000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m2, 1600000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość , utrzymana zadbana . Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl fcbedd2af1

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.
319obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

OLSZTYN, Podgrodzie, Gałczyńskiego, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkają tylko 2 rodziny,balkon loggia,Pilnie sprzedam, *2/2019/**KO.***

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, *1/2021/**KO.***

domy | siedliska

OLSZTYN, Szczęsne, Szczęsne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny , garaż, stan surowy zamknięty, 4 Pokoje + kuchnia ,łazienka . atrakcyjna cena 399000zł.Polecam!, *12/2021/**KO.***

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik . 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy. Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl /Tel. 664-71-31-20, *5/**KOS***

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynki gospodarcze do remontu(stodoła , obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m 2(od 1500-do 2000 m 2), *4/**KO.***

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szałstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szałstry blisko jeziora ,działka 2500m2, + budynki gospodarcze; stodoła, garaż, kurnik, ogród , po remoncie sprzedam cena; 800000 zł Polecam!, *14/201/**KO.***

działki | grunty

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Położona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., *11145dz/**KO.***

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona . dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. POLECAM, *1295/op/**KO.***

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo . Działka rolno -budowlana .Uzbrojona.Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., *dział 4666/**KO.***

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, POSZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoń, *15/2021/**KO.***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, /***KO.***

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

eprasa.pl fcbedd2af1

POLACY ZAPOMNIELI, JAK SIĘ SKACZE?

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Paweł Wąsek zajął 17. miejsce w niedzielnym konkursie Pucharu Świata w niemieckim Willingen. Wygrał Austriak Daniel Tschofenig. Z Polaków w drugiej serii wystąpił jeszcze Dawid Kubacki, który uplasował się na 22. pozycji.

Choć do drugiej serii awansowało tylko dwóch Polaków, to można było mieć nadzieję na dobry wynik. Wąsek zajmował bowiem na półmetku 9. miejsce, a Kubacki 15. Obaj w finale spisali się jednak znacznie słabiej i nie utrzymali swoich lokat.

Już po pierwszej serii odpadli Jakub Wolny, Aleksander Zniszczoł i Piotr Żyła.

Daniel Tschofenig odniósł siódme zwycięstwo w tym sezonie i umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej PŚ, w której ma 203 pkt przewagi nad Hoerlem. Na trzecie miejsce awansował kolejny Austriak – Stefan Kraft.

W najbliższy weekend skoczkowie będą rywalizowali w amerykańskim Lake Placid, gdzie zaplanowano dwa konkursy indywidualne i jeden mikstów.

Fot. PAP/EPA/Christopher Neundorf

Paweł Wąsek w tym sezonie od czasu do czasu ratuje honor Biało-Czerwonych

WYNIKI:

1. Daniel Tschofenig (Austria) 310,5 (150,0 m/148,0 m)
2. Johann Andre Forfang (Norwegia) 305,1 (147,0/152,0)
3. Jan Hoerl (Austria) 289,5 (144,0/148,5)
4. Stefan Kraft (Austria) 287,9 (143,0/144,5)
5. Maximilian Ortner (Austria) 286,5 (139,0/149,0)
6. Kristoffer Eriksen Sundal (Norwegia) 283,9 (141,5/145,5)

...

17. Paweł Wąsek (Polska) 260,8 (139,0/136,5)
22. Dawid Kubacki (Polska) 249,5 (136,5/131,0)
39. Jakub Wolny (Polska) 103,4 (124,0)
42. Aleksander Zniszczoł (Polska) 102,8 (121,0)
48. Piotr Żyła (Polska) 95,0 (121,0)

Klasyfikacja Pucharu Świata (po 19 z 29 zawodów):

1. Daniel Tschofenig (Austria) 1346 pkt
2. Jan Hoerl (Austria) 1143
3. Stefan Kraft (Austria) 895
4. Pius Paschke (Niemcy) 875
5. Gregor Deschwanden (Szwajcaria 775
6. Johann Andre Forfang (Norwegia) 727

...

13. Paweł Wąsek (Polska) 380
23. Aleksander Zniszczoł (Polska) 165
33. Dawid Kubacki (Polska) 89
34. Jakub Wolny (Polska) 85
36. Kamil Stoch (Polska) 64
39. Piotr Żyła (Polska) 53

PAP/RED.

64. PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Partner strategiczny
citi citi handlowy

GŁOSUJĘ NA:
1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 10 lutego 2025 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt. Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2025

6924OTBP-A-K

PARTNER STRATEGICZNY
citi citi handlowy

ORGANIZATOR
GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

PARTNERZY
WARMIA MAZURY
POWIAT OLSZTYŃSKI
OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY
Aura Centrum Olsztyna
Warmińska Aura #poprawsobienastrój
GALERIA WARMIŃSKA
BANK SPÓŁDZIELCZY W SZCZYTNIE rok zał. 1910
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
GMINA STAWIGUDA
POWER GYM fitness klub
D.DOM BUDUJEMY DLA CIEBIE.

PATRONI HONOROWI
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Radosław Król
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Marcin Kuchciński
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
PREZYDENT OLSZTYNA Robert Szewczyk
PREZYDENT MIASTA EŁKU Tomasz Andrukiewicz
JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE Jerzy A. Przyborowski

64. PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI GOTV BIZNES WARMII I MAZUR MAW MARKI WARMII I MAZUR wawa.info PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

7024otbp-F-K

eprasa.pl fcbedd2af1